

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zawiadomienie od Redakcji.

Henryk Sienkiewicz

pracuje obecnie nad nową powieścią,
która drukowaną będzie

przed innemi pismami
w „Słowie Polskiem“.

Pod koniec roku zeszłego znakomity twórca
pisał do redaktora naszego pisma: „W zasadzie zgad-
zam się na Waszą propozycję, czyli, że pierwszą
ręcz, jaką będę miał, dla Was przeznaczę“. Od te-
go czasu idea powieści tyle dojrzała, że Sienkiewicz
przystąpił do pracy. Aby znaleźć dla niej potrzebny
spokój, wyjeżdża na jakiś czas zagranicę, na połu-
dnie Francji.

Będzie to powieść współczesna
na tle dzisiejszych stosunków
w Polsce.

Wkrótce będziemy mogli podzielić się z czy-
telnikami bliższymi wiadomościami co do tytułu po-
wieści i terminu rozpoczęcia druku.

Naród czy grupy społeczne.

W jednym z pism lwowskich znajdował się nieda-
wno artykuł, zatytułowany „naród a interesy poszcze-
gólnych grup“, w którym autor przeprowadzał tezę, że
interes narodowy nie jest niczem innym, jak wypadko-
wą interesów poszczególnych grup społecznych, zaś
„polityka narodowa polega na tem, by te różnorodne
interesy żyły ze sobą w harmonii i w uczuciu wzajem-
nej ze sobą lojalności“.

Takie mechaniczne pojmowanie narodu nie jest
własnością tylko autora owego artykułu; jest ono na
dnie przekonania i działań większości naszych stronnictw,
opierających swą politykę na interesach klasowych.

W tem pojmowaniu naród zginął. Zostały tylko
grupy społeczne z odrębnymi, często sprzecznymi inte-

resami, a jedyną troską polityków ma być ich harmo-
zowanie, a więc niedopuszczanie, aby, z jednej strony,
pewna grupa wybijała się nad inne, z drugiej, aby jakaś
grupa utonęła w innych.

Na dziejach usiłowań sejmowej reformy wyborczej
to pojmowanie narodu i jego interesów silnie wycisnęło
piętno. Ziemiaństwo broni się rękami i nogami, aby
nie utonąć w powszechnem głosowaniu, aby nie stracić
wpływu politycznego, do którego z różnych tytułów ro-
ści sobie prawo. Miasta odziewają się przeciwko zma-
joryzowaniu ich przez wieś, tej znów obrońcy domaga-
ją się przyznania jej wpływu w stosunku do siły licze-
bnej. Wysuwają się nadto nowe grupy i domagają się
odrębnego przedstawicielstwa swych interesów, a więc
przemysłowcy, rękodzielnicy, kupcy, żydzi. A wszystko
w imię owego rzekomego interesu narodowego, pole-
gającego na harmonizowaniu interesów poszczególnych
grup.

Naturalnie, że z tego punktu widzenia, gdy w
narodzie nie widzi się nic więcej, jak grupy społeczne
z ich odrębnymi interesami, wszyscy mają rację, góra
musi stanąć racya w danej chwili najsilniejszego, który
potem, wedle swych interesów, „harmonizować“ będzie
innych.

Tak harmonizowali dotąd naród stanczyści o zie-
mian oparci, tak harmonizować pragną w najbliższej
przyszłości ludowcy, a jeszcze w dalszej socjaliści, któ-
rzy uznają tylko jedną warstwę — proletaryat, inne
zaś „burżuazyjne“ skazują na wymarcie.

Jeżeli zaś w danej chwili żadna grupa nie ma do-
statecznej siły, aby inne „zharmonizować“, to pozostaje
wszystko po staremu, a w najlepszym razie... projekt
Wydziału krajowego.

Co więcej i co gorzej, podobne pojmowanie na-
rodu przenosi się także na jego stosunek do innych na-
rodowości, w danym wypadku do Rusinów.

Rusinów się za odrębną narodowość uznać nie
chce i nie uznaje, choć złożyli oni dowody, choćby
przy ostatnich wyborach parlamentarnych, że chcą być
i są czemś innym, niż Polacy.

Ale w zapatrywaniach wielu polityków naszych i
stronnictw Rusinów niema; są tylko grupy społeczne.

Kiedy więc wyłonił się projekt katastru narodowe-
go, ze strony owych polityków i stronnictw powstał
krzyk i alarm: samobójstwo narodowe! omal nie —
zdrada narodowa!

Konstruuje się natomiast projekty ordynacyi wy-

borczej, w których „interes narodowy“ ratuje się przez
uprzywilejowanie pewnych grup społecznych, więcej niż
inne, polskich. I argumentuje się przytem: narodowi ru-
skiemu nie można przecież dać tylko 28 posłów; ale
grupom społecznym, w których Rusini przeważają, tylu
posłów przyznać można.

Argument naiwny. Rusini oceniają reformę wybor-
czą z punktu widzenia swego interesu narodowego. Czy
ograniczenie ich żądań co do liczby posłów w Sejmie
nastąpi przez wprowadzenie przedstawicieli grup spo-
łecznych, w których oni nie mają przewagi, czy przez
kataster narodowy, nie zmieni to ich stanowiska naro-
dowego w Sejmie, nie przestaną krzyczeć na „krzywdę“.
Tylko, że do owej „krzywdy“ narodowej dodaje się
jeszcze „krzywdę“ społeczną.

Nie można narodowi wyrządzić większej krzywdy,
osłabić go bardziej w rozwoju wewnętrznym i w walce
z nieprzyjawnymi siłami zewnętrznymi, jak zatowizować
go na cząstki, na luźne grupy społeczne, związane tyl-
ko walką o swe klasowe i zawodowe interesy. Grupa
społeczna swoje znaczenie w narodzie i wpływ zawdzię-
czać powinna tylko swej pracy wewnętrznej, tylko sumie
swego przyczyniania się do ogólnego dobra narodowe-
go, dobra całości. Ograniczanie zaś tego wpływu za-
równo jak zabezpieczanie go za pomocą ustaw dopro-
wadzać musi naród do rozkładu i zgnilizny. Grupa sztu-
cznie w swych interesach zabezpieczona, popaść musi
w kwietyzm, nie potrzebując rozwijać energii, aby na
swem stanowisku się utrzymać. Grupa zaś, przez odsu-
nięcie od innych w swej działalności ograniczona, za-
traca poczucie narodowego interesu i narodowej soli-
darności.

Ochrona interesu narodowego przez rozbija-
nie narodu, przez tworzenie uprzywilejowanych w róż-
nym stopniu grup społecznych, nie jest ochroną, ale za-
bójstwem. Bronić się przed narodem innym, rujnując
własny, to nie jest polityka narodowa. Droga jest wręcz
odwrotna. Konsolidacja własnego społeczeństwa, stopie-
nie interesów poszczególnych grup w jednym najwyż-
szym interesie narodowym, pozostawienie każdej grupie
takiego wpływu, jaki swą pracą sobie zdobędzie, stwo-
rzenie wewnętrznego źródła narodowej energii, to naj-
lepsza obrona przed obcymi.

Że nie potrzeba uciekać się do przywilejów kla-
sowych, aby każdej narodowości zabezpieczyć wpływ
polityczny należy jej na mocy kultury, dała przykład
ordynacya wyborcza do parlamentu. Przy rozdziale man-
datów na narody rozstrzygnęła siła kulturalna i podat-

Nieznany list Wincentego Pola.

Ze szczupłej spuścizny rękopiśmiennej po Wincen-
tym Smagłowskim, znanym fundatorze biblioteki miej-
skiej w Stanisławowie, ogłaszam szczęśliwie dochowany
list Wincentego Pola, pisany przed pięćdziesięciu sześciu
laty do Smagłowskiego. Z tych późniejszych dziś ze sta-
rości kartek, których główną treścią jest podziękowanie
za nadesłany kalendarz na rok 1851 p. n. „Liwoczanin“,
wieje smutek, przeziara zwątpienie w życzliwość ludzką,
usposobienie niewesołe, mimo sprzyjające na pozór wa-
runki życia w jakich się śpiewak „Pieśni Janusza“ znaj-
dował w owym czasie. Autorem kalendarza był Sma-
głowski, znany zapewne pocie z roku 1848 na bruku
lwowskim, piewca wesolych „Krakowiaków porabacj-
nych“, jeden z uczestników deputacyi adresowej do Wie-
dnia, usiłujący w swych drobnych i ciężkim językiem
pisanych rymotworach, naśladować Pola.

Poeta zajmował w tym czasie posadę profesora
geografii fizycznej na wszechnicy Jagiellońskiej, lecz
obok hołdów i uznania, doznawał i wiele przykrości
od niechętnych mu osób. Mam tu na myśli znany współ-
czesny pamflet „Listy o Krakowie“, którego autor, po-
czątkujący, młody publicysta Waleryan Kalinka, ostro
występuje przeciw ówczesnemu profesorowi geografii,
zaprzeczając mu naukowej powagi, ohdzierając z szat
uczności. Stąd te gorzkie słowa i narzekania w liście
poety na niesprawiedliwość „własnych rodaków“.

Kalendarz przesłany Polowi nie zasługiwał może
na takie pochwały, żeby aż — jak Pol pisze — „po-
żytkiem był dla narodu“, na chlubę jednak książki przy-
znać należy, że zawierał bogaty zbiór polskich przypo-
wieści gospodarskich i przyszłów, umiejętnie wybranych
z bogatej skarbnicy ludowej a częstokroć urobionych
przez samego autora. Kalendarz o trochę dziwnym
tytule „Liwoczanin, kalendarz rolniczo gospodarski, jako
lico części jednej Podgórzana naszego, od góry Liwocza
nam odsianiający, na rok pański 1851“ należy dziś do
rzadkości bibliograficznych.

List Pola, pisany na cienkim papierze listowym,
formatu czwórki o pełnych czterech stronicach rozcią-
głego pisma, jest już mocno zniszczony, spłowiły i
w zgięciach przedarty. Aby ocalić tę pamiątkę po poe-
cie, przepisuję go poniżej z całą wierością treści i
pisowni.

Stanisławów.

JUSTYN SOKULSKI.

Szanowny Panie Wincenty!

Żeś o mnie pamiętał, przy wydaniu Twego Liwo-
czanina, i żeś mnie nim obesłać raczył, bardzo Ci za to
wdzięczny jestem, bo tak dalece odwykłem od ludzkiej
życzliwości, że mi tego rodzaju jałmużna, staje się
prawdziwym dobrodziejstwem dla serca! Trudno, odmie-
nić się nie mogę, choć się wszystko dokoła mnie zmie-
niło. Czasy nie dawne, a wszystko cudze — o tyle
tylkom skorzystał, żeś się nauczył milczeć.

Liwoczanin Twój jest w ręku wszystkich i to jest
pokarm, co się w pożytek Narodu obróci — bardzo
Ci tego winszuję i Tobie, że taka książka wyszła na
świat, a sobie, że przed spaniem do niej zajrzeć mo-
gę — mam ją przy łóżku obok książki do nabożeń-
stwa, a żyjąc w czasach, gdzie tyle chwastów posiano
w Polsce, błogosławię nim usnę zawsze mężowi dobre-
go posiewu w Ojczyźnie!

Ale co będzie na bez rok? Rozumiem ja to bar-
dzo dobrze, że nie co rok taka kolenda nas spotkać
może — bo na taką kolendę, trzeba było zbierać kwiaty,
w miłości i cierpliwie, przez całe życie na ojczyściej ni-
wie — więc nie bez obawy zapytuję, co będzie na
bez rok? i któż to zakolenduje nam tak tak wzdzie-
cznie?

Polonia spotykając się z takim kalendarzem, po-
czyna prawie wierzyć w to, że Niebo Boże zseła lato
i serdeczniej niż kiedy woła „przyjdź Królestwo
Twoje!“

Więc raz jeszcze dziękuję i za przesłaną mi książ-
kę i za przypisek w niej do mnie wystosowany — lecz
kiedym się już rozpiął, kochany Dróżbo, zapytuję Cię
zacześ mnie drasnąć boleśnie w tym przypisku, kiedy

życzliwa chęć kierowała Tobą, gdyś mi raczył przesłać
książkę Twoją? — Mówisz:

„Skowronek — nie myli z służbą

A Słowik gdzie?! — Hajn! u dwora“...

Zaszczytnie jest, być od Ciebie nazwanym słowi-
kiem, kiedy siebie nazywasz skowronkiem — ale nie
z tym zwrotem przy końcu! Cóż robić? Wiem ja o tem,
że daremnie żyłem, prawdziwiej by było jednak, gdybyś
był powiedział — że słowik nie u dwora, ale na dwor-
rze! i to do tego bez gniazda! Nie sądź jednak, że-
bym to pisał z goryczą! ja wszelką gorycz wychyliłem,
kiedym musiał szukać wymiaru sprawiedliwości dla sie-
bie u obcych i gdy u nieprzyjaciół znalazł więcej
uczucia sprawiedliwości dla siebie, niż u własnych ro-
daków — odtąd tedy nie ma już goryczy dla mnie —
wszystko przyjmę i zniosę i nie będę się nawet, ani
bronił, ani usprawiedliwiał! Rozumiem, żeś się tak
usunął daleko, iż nikomu nie zawadzam — to jednak-
owoż co dobre, temu się pokłonić umiem, czy w sercu,
czy czapką, a co pożyteczne, temu rad jestem w duszy,
że się krzewi.

Obowiązki moje dzisiejsze, wskazują mi dalszą
drogę w życiu — książka, szkoła, młodzież — wszyst-
ko to trochę inne, ale nie nowe. Potrzeba było przy
upadających siłach wywalczyć sobie pożytko na nowo,
którą już młodzieńcem miałem, a wywalczoną, potrzeba
było na nowo obraniać wobec rodaków, zaprzeczających
mi wszystko i na każdym polu — ha i już — w tem do-
mógł mi Bóg, ale teraz wolno mi już przestawać na
Jego woli i własnem przekonaniu! — Jeżeli mi zdrowia
użyczy, toć jeszcze i na tem polu, nie dam się odsą-
dzić od służby dla Narodu. Piszę Ci o tem, Kochany
Wincenty, bo Cię poważam szczerze i nie umiem przed
Tobą zataić tego, co w sercu noszę, a jak to przyjąć
zechcesz, to już nie moja rzecz!

Dzieło Bielowskiego¹⁾ robi tu wielkie wrażenie —
poważna praca i to jest jedna z tych książek, która

¹⁾ „Wstęp krytyczny do dziejów Polski“. Lwów 1850
w 8-cie.

tkowa każdego narodu. Rząd centralny nie może tej zasady odrzucić w stosunku do naszego Sejmu, gdy przyjął ją przy reformie ordynacji parlamentarnej. Wszelkie więc groźby niektórych stronnictw, że rząd ten nie da sankcji ordynacji wyborczej sejmowej, na tej zasadzie opartej, nie są chyba w dobrej puszczone wierze. Dopóki zresztą w Wiedniu siła polskiej reprezentacji będzie większa od ruskiej, dopóty i rząd więcej z nami liczyć się musi.

Zabezpieczając nasz interes narodowy w Sejmie za pomocą katastru, nie wyrządzamy zresztą Rusinom większej, w ich pojęciu, „krzywdy“, niż zabezpieczając go przez uprzywilejowanie pewnych grup społecznych, krzywdę prawdziwą natomiast wyrządzamy własnemu narodowi.

Ale nie przekona się o tem ludzi, którzy naród pojmują w sposób mechaniczny, jako tylko zbiór różnych grup społecznych, a jedyny interes narodowy widzą, jeżeli nie w uprzywilejowaniu pewnej grupy, to co najwyżej w harmonizowaniu wszystkich. Lecz my kurze i grupy wyborcze konsekwentnie zwalczając będziemy z tą wiarą w żywotność narodu, że ponad doktrynami i ustawami na pojęciach klasowych opartymi, wcześniej, później przejdzie on do porządku dziennego.

Czas odnowić przedpłatę na październik kwartał czwarty.

Paryskie echa procesu ruskich studentów.

Paryż, 30 września.

(A) Pan Jarosław Fedorcuk w „Le Courrier Européen“ (z 27 września br.) jest bardzo zadowolonym z przebiegu procesu studentów ruskich w Wiedniu.

Łatwo zrozumieć powody jego zadowolenia. Z całego procesu opowiada jedynie o tem, co z daleka wyluskane z całości faktów, może od biedy paradować jako sukces Rusinów. A więc przedewszystkiem tryumfalnie wykrzykuje, że na 17 oskarżonych skazano tylko ośmiu. Dziewięciu uwolniono. Dalej odwraca — mówiąc popularnie — kota do góry ogonem. To nie studenci ruscy siedzieli na ławie oskarżonych. Jego zdaniem, pod pręgierzem w owym procesie postawiono Polaków: profesorów, sędziów, urzędników, dziennikarzy.

Pan Fedorcuk niby to się powołując na świadectwo komisarzy policyjnych, udowadnia, że sama już narodowość ruska narażała studenta na aresztowanie. Rzecz jasna, podchwytuje radośnie zeznanie studentki ruskiej, by skonstatować zarzut, iż meble w auli połamali nie Rusini, lecz Polacy. Polacy są zdrajcami. Nie szanują przysięgi. Wstępują jako oficerowie pod sztandary austriackie, niemieckie i rosyjskie, by nawoływać żołnierzy do buntu na rzecz odbudowania Królestwa Polskiego. Profesorowie Polacy traktują studentów ru-

zostanie w Narodzie. U nas²⁾ nie ma literackiego ruchu, ale jest naukowe życie i w przeciągu tego roku wydanie kilka naukowych dzieł z drukarni uniwersytetu. W odbudowaniu pogorzalych kościołów³⁾ jest usilność wielka i pocynam mieć nadzieję, że się dźwigną z gruzów a może też chcia! nas Bóg postawić na próbę, czy jeszcze kościół na ziemi Ojców dźwignąć potrafiemy?

Młodzież poczyną pracować a i to znak dobry i w ogólności jesteśmy tu w Krakowie podobni do człowieka, który po ciężkiej chorobie, bez pomocy lekarstwa poczyną przychodzić do zdrowia. Jeżeli czasu do wyzdrowienia stanie, to szczęście, jeżeli nie, to zamrzem w nowej burzy, bo resztkami sił gonim.

Rozpisałem się jak widzisz mój Dróżbo! i żałuję tylko, że nie umiem Ci lepiej odpłacić, za wdzięczny owoc Twej pracy. Jakby to też było, gdybyś nam znowu z taką kolendą przybył na rok nowy? Jeżeli Ci to nie wadzi, to napisz mi, czy zamyślasz o tem? Wszak tu krakowskie dawniej słynne były kalendarze. Czyżby Ci się co nie zgodziło przesłać do kalendarza? jakie starsze praktyki do składu lub prozą? jest tu w Biblio. Jagiellońskiej cała literatura starych polskich kalendarzy, przy których Twój już stanął z rzędu ostatni. Cóż sądzisz? Po wyjściu Twojego, nie można już na przyszłość zostawiać, bez kalendarza podobnego, ani ludzi, ani naszej Literatury! Luka już i tak wielka — czas zacząć przemawiać po ludzku!

Kończę życząc zdrowia i powodzenia i Tobie i całemu Twemu domowi od nas wszystkich!

Z szacunkiem prawdziwem (?) i przyjaźnią
brat i sługa
Wincenty Pol.

Z Krakowa 3-o lutego 1851.

skich pogardliwie. Obrzucają ich obelgami, jak „bandyci i włóczęgi“.

Prasa polska się zasmuciła — zdaniem pana Fedorcuka — wyrokiem trybunału. Jako dowód smutku przytacza publicysta ruski wyjątki z „Przeglądu“ i „Naprzodu“. Rzecz jasna, tutaj w Paryżu nie podobna mi stwierdzić, czy wyjątki są autentyczne. Panowie Rusini umieją nie tylko napadać z tyłu na przeciwników, ale i fałszować tekst artykułów dziennikarskich polskich. Gdyby jednak pan Fedorcuk zacytował wiernie, opinie „Przeglądu“ i „Naprzodu“ nie reprezentują przekonania większości społeczeństwa polskiego.

Naturalnie — według pana Fedorcuka — delegowania sądu wiedeńskiego zażądali Rusini. Nie mieli zaufania do sędziów polskich. Chcą, by też i na przyszłość rząd centralny rozstrzygał między nimi a Polakami. Rusini wymagali, by ich proces toczył się przed przysięgłymi. Trybunały koronne zbyt ściśle holdują literze prawa. Trybunał przyznał w motywach wyroku, że chodziło tutaj o spisek. Zapomniał, że takie sprawy, jak spisek, należą przed sąd przysięgłych. Cała prasa wiedeńska się dziwi niesłychanie, że studentów ruskich skazano za przestępstwo zbiorowe, którego im nie do-
wiedziano.

Kto się przysłuchiwał całemu przebiegowi procesu, jak piszący słowa niniejsze, ten może w pełni ocenić przewrotność ruskiego publicysty. Prawda, że podstępni i obrońcy oskarżali Polaków o rozmaite zbrodnie i bezceństwa w przeszłości i w teraźniejszości. O przeszłości wydała wyrok historia. Zarzuty z minionych lat paru obalili świadkowie polscy pod przysięgą. O tem pan Fedorcuk milczy. Milczy także i o potępieniu moralnem podsądnych zarówno przez usta dr. Wacha, jak i na szpaltach prasy wiedeńskiej. Jednomyslnie zarzucono podsądnym tchórzostwo, system wykłamywania się, faryzeuszostwo.

Kłamstwa pana Fedorcuka mogą imponować komitowi redakcyjnemu „Kuryera Europejskiego“. Boć w tym komitecie zasiada pan Björnsterne Björnson, który spotwarzanie narodów uprawia stale jako środek reklamowania własnej, mocno zapomnianej osoby. Ale muszą wywołać uśmiech pogardy na lica osób, znających istotny stan sprawy.

„Le Courrier Européen“ należy do pism, w Paryżu prawie nieznanych. Nawet na wielkich bulwarach nie każdy kiosk posiada go na sprzedaż. Poczytne dzienniki paryskie prawie nigdy go nie cytują w przeciwstawieniu na przykład do często przedrukowywanej „La Revue“, wydawanej przez warszawianina, pana Jana Jakóba Finota. Sumienni dziennikarze angielscy nie powtarzają informacji „Kuryera Europejskiego“. Uważają je — słusznie — za jednostronne. Co jest jednostronem, nie może być prawdziwem.

„Le Courrier Européen“ jest przeznaczonym na wywóz. Etykieta wyrobu paryskiego ma ułatwiać ten wywóz. Częściej też widnieje w rękach czytelnika zagranicznego, niż paryskiego. O ile ów czytelnik holduje przekonaniom radykalnym, nawet mocno radykalnym.

W każdym razie należałoby, aby ktoś i z polskiej strony odpowiedział na wywody publicysty ruskiego. Zostawiać je bez sprostowania równałoby się ciężkiemu błędowi.

Przed trzecią Dumą.

Mowa p. Romana Dmowskiego

do wyborców m. Warszawy.

(Dokończenie).

Z kolei należy sobie postawić pytanie: czy polityka opozycyjna może nas do czegoś doprowadzić? czy nasze dążenia autonomiczne mają jakiekolwiek widoki urzeczywistnienia?... Gdybyśmy na powyższe pytania musieli dać sobie odpowiedź bezwzględnie przeczącą, to, przy całej słuszności naszych żądań, musielibyśmy na razie zaniechać ich wysuwania i zadowolnić się szukaniem cząstkowej poprawy naszego losu drogą drobnych reform w urządzeniu naszego kraju.

Otóż z tego, co już powiedziałem, z wyrażonego wyżej poglądu na dzisiejszy stan Rosyi wynika, że dotychczasowy system rządzenia państwem uważam za osądzony już przez historię, że nie widzę w nim warunków dłuższego trwania. System ten musi runąć, a walka z nim pomimo pozorów przeciwnych nie ma się wcale ku końcowi.

Niema dziś państwa na kontynencie europejskim, w któremby powaga, autorytet, urok władzy stał tak nisko, jak w Rosyi. W takich warunkach trzeba rządzić wyłącznie siłą fizyczną. Powiedzą nam może na to, iż rząd w Rosyi zawsze na fizycznej sile wyłącznie się opierał. Jest to błąd. Ten rząd do niedawna jeszcze miał pewną podstawę moralną w duszach ludności. Surowość, terror z góry, rozwinęte w tem państwie od czasów jego narodzin, dochodzące do szczytu za czasów Iwana Groźnego i nawet Piotra Wielkiego, budziły w poddanych strach, który, dziedziczony z pokolenia na pokolenie stanowił silną podstawę moralną rządu. Tę podstawę starają się dziś utrzymać i wzmocnić przy

pomocy represyi. Represye wszakże wywołują dwojakie uczucie: strachu i nienawiści — i skuteczność ich od tego zależy, które z tych uczuć jest silniejsze. Otóż stan dusz ludzkich za Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego był taki, że ich represye budziły więcej strachu i przez to umacniały rząd w jego podstawach; w dzisiejszem zaś społeczeństwie rosyjskiem represye budzą więcej nienawiści i dlatego, pozornie wzmacniając rząd, osłabiają coraz bardziej podstawy jego istnienia. Ten rząd dziś panuje siłą wyłącznie fizyczną. Łatwo zrozumieć, że dla dłuższego rządzenia w ten sposób, trzeba rozporządzać wielką i znakomicie zorganizowaną siłą. Tymczasem faktem jest, iż szeregi organizacji rządowej znajdują się w stanie dezorganizacji, a dezorganizacja ta zaczęła się na długo przed wybuchem wojny japońskiej, wbrew przekonaniu, panującemu wśród „ludzi prawdziwie rosyjskich“.

Dziś żyjemy w okresie reakcyi. Słabszym pośród nas wydaje się, że ten okres nastał na długo — jak w okresie anarchii wydawało im się, że rewolucja na zawsze zapanowała. Tymczasem ta fala reakcyjna, jakkolwiek spieniona, jest bardzo krótka i prędko się skończy. Nie ma siły na dłuższe trwanie. Walka o nowy porządek w Rosyi, o zwrócenie jej na drogę rozwoju, wręcz przeciwną dotychczasowej trwa ciągle, a przyszłość, może niedaleka, przeniesie niezawodnie nową jej fazę. I nasze stanowisko w tej walce jest jasne. Trzeba nam iść drogą, prosto prowadzącą do naszego celu, bez względu na to, że cel ten może nie być bliskim.

Słyszysz się nieraz, żeśmy powinni prowadzić politykę zdobyczą realnych, choćby drobnych, ale natychmiastowych. Ja ośmielam się twierdzić, że do takiej polityki warunków dziś nie ma. Taką politykę prowadzi się w warunkach ustalonych, normainych, kiedy ma się do czynienia z określonymi siłami, kiedy parlament jest parlamentem, rząd rządem, kiedy czynniki, działające w jednym i drugim są określone i trwałe, kiedy politykę można oprzeć na ściślejszej względnie rachubie. My zaś działamy w warunkach niesłychanie zmiennych, w których nie wiemy, co się stanie z parlamentem za parę miesięcy i jakim przemianom rząd ulegnie, kiedy w samym rządzie dzisiejszem tak różnorodne czynniki się ścierają, że z dnia na dzień niewiadomo, które z nich decydującą będą. W takich warunkach nikt nie może zaciągać żadnych zobowiązań, nikt nie może przyrzekać, a jeżeli przyrzekł, to niczego nie może dotrzymać. Nie przeczę, że i w takiej dobie przy odpowiednim zbiegu warunków można bezpośrednie zdobycze osiągnąć, ale nie można z nich robić programu, nie można prowadzącej do nich polityki na plan pierwszy wysuwać.

Na pierwszym planie musi być główna nasza sprawa — walka o polityczną odrębność naszego kraju, o autonomię Królestwa. Wszelka kwestya, jeżeli ma być rozstrzygnięta, musi być przedewszystkiem należycie postawiona. Trzeba uzasadnić doniosłość kwestyi i wpoić przekonanie o jej znaczeniu w umysły, które na jej rozstrzygnięcie wpływać będą. Samo postawienie należycie kwestyi wymaga wiele czasu, wiele energii i wytrwałości. Praca w tym kierunku została rozpoczęta przez nas w kraju i przez nasze przedstawicielstwo w Izbie — prowadzenie jej dalej jest pierwszym zadaniem naszego przedstawicielstwa w przyszłej Izbie.

Jak tedy widzicie, panowie, jestem tego zdania, że polityka nasza musi wytrwać na tej drodze, na którą od początku w Izbie weszła, musi być polityką opozycyjną, musi współdziałać z dążeniami do przekształcenia ustroju państwowego, musi się przeciwstawiać dążeniom do utrzymania starego ustroju, musi walczyć z żywiołami, w których interesie obrona dotychczasowych porządków leży. Tego stanowiska musimy przestrzegać we wszystkich sprawach, nawet w tych, które związku z reformą polityczną pozornie nie mają.

Dla ilustracyi przytoczę tu dwie, najbardziej może skomplikowane sprawy, w których stanowisko nasze w pewnych kołach podległo dyskusyi.

Przez cały czas istnienia Izby, zwłaszcza drugiej, wisiała nad nią kwestya potępienia aktów gwałtu, teroru, grabieży kas rządowych i t. p. Dla człowieka kulturowego i normalnego moralnie wszelki akt gwałtu jest wstrętny i zdawałoby się, że nic prostszego nad jego potępienie. Ale wszystko, co robi ciało polityczne, jakim jest parlament, musi mieć cel polityczny i skierowane jest do jakiegoś politycznego rezultatu. Izba się w tej sprawie nie wypowiedziała i, zdaniem mojem, źle to o niej świadczy, bo właśnie należało się wypowiedzieć, zajmując stanowisko polityczne. Interesem społeczeństwa jest, ażeby ustały w kraju wszelkie akty gwałtu, nie tylko rewolucyjnego, ale z jakiegokolwiek strony pochodzącego. Celem politycznym opozycji jest potępić akty gwałtu w ten sposób, żeby to orzeczenie zwróciło się przeciw staremu porządkowi rzeczy, a nie było użyte w jego obronie, jak tego chciała prawica rosyjska. Do takiego celu właśnie zmierzała rezolucya, proponowana przez Koło Polskie w drugiej Izbie, stwierdzająca, że akty gwałtu „nie dają się pogodzić z zasadami konstytucyjnymi, do których wprowadzenia w życie powołana jest Izba państwowa“ — rezolucya, która upadła, jakkolwiek otrzymała większą od innych liczbę głosów. Można zarzucić, że tu się potępiła akty gwałtu o tyle, o ile istnieją Izba, o ile utrwalają się w życiu zasady konstytucyjne: na to jest odpowiedź, że Izba ma obowiązek wydawać o tyle podobne oświadczenia, o ile sama ma być zapewniona, że wobec widoków rozwiązania lub zniesienia obowiązku jej ustaia.

²⁾ Poeta pisze z Krakowa.

³⁾ Po wielkim pożarze Krakowa w r. 1850.

Z powodu wielkiego zapasu!

WYROBÓW angielskich, sukiennych i jedwabnych, na kostiumy damskie, oraz wielki wybór wełny i jedwabiu na bluzki w najnowszych kolorach i desenjach, — jakoteż filanelki i barchany — poleca takowe po bardzo niskich cenach.

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld

Naczelne miejsce w obu Izbach zajęła sprawa agrarna. co do której nie porozumieliśmy się dotychczas wśród nas samych, a zwłaszcza trudno nam się porozumieć z rodakami naszymi na Litwie i Rusi. Trudność porozumienia wynika przede wszystkim stąd, iż przypominamy, że kwestya agrarna, jako jedna w całym państwie, jest absurdem. Dla nas, z punktu widzenia naszych interesów, istnieją trzy kwestye agrarne, w trzech różnych postaciach, na trzech różnych terytoriach, mianowicie: kwestya agrarna w rdzennej Rosyi, kwestya tu i nas w Królestwie, wreszcie na Litwie i Rusi. Każda z tych kwestyj, z punktu widzenia stosunków społecznych i widoków politycznych, przedstawia się inaczej. Właściwie palącą i brzemiennej nieuniknionemi katastrofami, niezależnie od wszelkiej agitacji rewolucyjnej, jest tylko kwestya agrarna w rdzennej Rosyi. Tam, gdzie włościanin umiera z głodu, trudno zaprzeczyć, że kwestya rolna domaga się natychmiastowej zarady. Tam też powstały mniej lub więcej szerokie projekty przymusowego wywłaszczenia większej posiadłości, które obudziły tyle obaw wśród rodaków naszych, zwłaszcza na Litwie i Rusi.

Nie będę twierdził, że obawy te są nieuzasadnione, ale kwestya rolna weszła w Rosyi w stadium, które niebezpieczeństwami grozi na wszelki przypadek, bez względu na to, jakie będą czynione próby jej uregulowania i czy wogóle będą czynione. Bez względu na to, jakie my stanowisko zajmujemy w swoich stosunkach agrarnych, bez względu na obawy, jakie u nas się rodzą, musimy z pewnym spokojem rozważać tę kwestyę na gruncie rdzennie rosyjskim i zrozumieć, że nie dadzą się zastosować do niej nasze miary.

Przedewszystkiem musimy pamiętać, że tam reforma włościańska została przeprowadzona o wiele niekorzystniej dla włościanina niż w Królestwie, na Litwie i Rusi, gdzie rząd skierował ją przeciw szlachcie polskiej; że tam wielka własność, zajmująca o wiele znaczniejszy, niż w Królestwie obszar, nie jest właściwie w rękach warstwy ziemiańskiej, ale raczej w rękach tej samej biurokracji, która Rosyą w swym interesie rządzi; że tam wreszcie pojęcia o własności nie są tak ścisłe, jak u nas, gdzie na prawie własności indywidualnej oparły się całe stosunki gospodarcze i ustrój społeczny.

Czyż my, będąc autonomistami, żądając, aby nam pozostawiono regulowanie naszych stosunków społecznych, których Rosyanie nie rozumieją i które skłonni są mierzyć swoją miarą, będziemy konsekwentni, wkraczając na ich grunt ze swymi miarami i pojęciami o własności i przeszkadzając im w rozwiązywaniu palącej kwestyi, tak jak to oni, znawcy własnych stosunków najlepiej rozumieją? Czy nie popełniamy błędu, nacierając na rosyjskich zwolenników reformy agrarnej ze swoimi pojęciami o własności, które tam nie istnieją? Czyż wreszcie nasz zmysł polityczny pozwala nam na rolę narzędzia prawicy i biurokracji rosyjskiej, stawiać do walki w obronie jej kastowych interesów na obcym nam gruncie?... Powiedzą nani, że radykalne reformy agrarne nad Wołgą wywrą swój wpływ nad Dnieprem, a może i nad Wisłą. Niewątpliwie, z tem się liczyć trzeba. Ale krwawe rozwiązanie kwestyi agrarnej, które będzie następstwem powstrzymania reformy, jeszcze łatwiej z nad Wołgi nad Dniepr się przeniesie i o wiele groźniejsze jest w skutkach. Zresztą mamy już bardzo wyraźne zapowiedzi w tym kierunku. Lepiej radzić niebezpieczeństwom wcześniej i mniejszym kosztem, niż odsuwając je, gotować większe katastrofy na przyszłość, chociażby one nie nas samych, ale dopiero synów naszych miały spotkać.

My mamy obowiązek ochraniać siebie, czy tu, czy na Litwie lub Rusi, przed eksperymentami, niegodnymi

z istotą historycznego rozwoju naszych stosunków gospodarczych, ale ani sumienie, ani rozum polityczny nie pozwala nam na gruncie rdzennie rosyjskim stawiać przeszkód pilnej reformie, bez względu na to, czy zgodna jest ona z naszymi pojęciami, wyrosłymi w innym zupełnie świecie. I dlatego nasza reprezentacja nie dała się popchnąć do walki w obronie interesów rosyjskiej wielkiej posiadłości, a na przyszłość nie możemy pozwolić, żeby, jak tego chcą niektórzy, ktokolwiek z naszego przedstawicielstwa miał prawo na własną rękę w tej walce brać udział.

Nie możemy dziś przewidzieć ani składu przyszłej Dumy, ani tego, jakie sprawy zajmą w niej panujące miejsce, ani wreszcie tego, o ile długotrwałym będzie jej żywot. Zdaje się wszakże, iż rząd w znacznej mierze zawiędzie się w swych widokach, że nie osiągnie celów, do których zmierzała nowa ustawa wyborcza, jak do pewnego stopnia sądzić można z dotychczasowego rezultatu wyborów w Rosyi, ogłaszanych przez agencje w dość niewyraźny sposób.

Nie wiemy też, ilu nas, Polaków w tej Dumie będzie, bo niepodobna przewidzieć, jaki będzie rezultat wyborów na Litwie i Rusi. A siła nasza w Izbie zależeć będzie nie tylko od ilościowego, ale i od jakościowego rezultatu wyborów tamtejszych, od tego, czy wyjdą tam posłowie polscy, czy też „krajowi“. Sądzę, iż rząd gotów byłby tolerować tam polityków, którzyby zerwali solidarność z reprezentacją Królestwa i odmówili popierania naszych dążeń autonomicznych, pomogli do zdjęcia kwestyi autonomii Królestwa z porządku dziennego spraw państwowych. Zależy wiele od tego, jaką odpowiedź dadzą rządowi nasi rodacy w tych ziemiach.

Zdaje mi się także, iż w tej Izbie o wiele pokazniejsze miejsce zajmą sprawy narodowościowe, pomimo zmniejszenia liczby posłów nierosyjskich. Sama reforma wyborcza podkreśliła niejako te sprawy, a projekty rządowe, o których słyszymy, wprowadzą je na porządek dzienny.

Wśród tych projektów są skierowane przeciw nam i nakazujące nam przygotować się do silnego stanowiska obronnego, do walki przeciw zamiarowi oderwania od naszego kraju znacznego obszaru, liczącego trzy czwarte miliona ludności, w olbrzymiej większości rdzennie polskiej, lub przeciw ograniczeniom w samorządzie na naszym gruncie, które z niego karykaturę samorządu uczynić zamierzają.

W tych warunkach, wysuwając na pierwszy plan prace dla głównego naszego celu, dla zdobycia autonomii, musimy na chwilę bieżącą postawić obok niej walkę obronną przeciw krzywdom, jakie nas dziś mogą spotkać. Nie można wyrzekać się i polityki realnych, chociażby drobnych zdobyczy, gdy warunki do nich się znajdują, ale to, jak tu już wyjaśniłem, nie może dziś pierwszego planu w naszej polityce zajmować.

Oto jest, szanowni panowie, ogólne stanowisko — bo szczegółowego programu dziś kreślić niepodobna — stanowisko ściśle opozycyjne, które tu przedstawiam i które zajmując, mam zamiar wystąpić jako kandydat do przyszłej Dumy od stolicy naszego kraju.

Muzeum handlowe.

Pojawiła się u nas niedawno wielka i śmiała myśl utworzenia w naszym mieście muzeum handlowego, myśl, której urzeczywistnienie będzie nieocenioną pomocą dla rozwoju naszego handlu i przemysłu.

Chcąc urzeczywistnieniu tej myśli utorować drogę przez obudzenie ogólniejszego zrozumienia, czem jest

muzeum handlowe, skreślię w niniejszym artykule w ogólnych rysach zadania i zakres działalności tej instytucji.

Muzeum handlowe nie jest, jakby z samej nazwy wynikało, specjalnym zbiorem pamiątek z dziejów handlu, przynajmniej cel taki nie leży w zakresie jego naczelnych zadań. Muzeum handlowe jest instytucją, która żyje i działa dla teraźniejszych spraw życia handlowego. Jego głównym celem jest stworzenie odpowiedniego gruntu dla wiązania się handlu krajowego z zagranicznym w stałe a żywe stosunki.

Jakimi środkami stara się ono cel ten osiągnąć, zobaczmy na przykładzie.

Austriackie muzeum handlowe w Wiedniu należy do największych w całym świecie i najlepiej zorganizowanych instytucji tego rodzaju.

Powstało ono jeszcze w r. 1873, w postaci muzeum orientального, jako dziecko światowej wystawy wiedeńskiej. Muzeum to objęło wspaniałe zbiory wzorów orientального przemysłu, między nimi szczególnie wartości próbki wschodnich surowców i skupiwszy przy sobie Towarzystwo popierania handlu Austrii ze Wschodem, wyszło rychło poza muzealny swój charakter w dziedzinę życia handlowego i handlowej polityki. Z pomocą nawiązanych stosunków z konsulatami austriackimi na Wschodzie, z pomocą specjalnie w różnych placówkach wschodn. handlu utrzymywanych swoich zastępców, wreszcie dzięki osobistym wyprawom swych urzędników, posiadało muzeum możność otrzymywania ciągle świeżych okazów i informacji i tem samem wszechstronnego ułatwiania kupcom krajowym handlowych związków ze Wschodem.

W latach 80-tych prąd ku zakładaniu podobnych instytucji objął całą Europę. Na szczególnie wysokim poziomie stanęło belgijskie Musée Commercial w Brukseli, dając już w r. 1885 świadectwo swej siły w słynnej antwerpskiej wystawie. Potężny przykład Belgii i owe zdarzenia lat 80-tych, które tak skrzyżowały i powikłały tory europejskiej polityki handlowej, nie mogły nie oddziaływać na Austrię. Z silnej dążności do ochronienia swego przemysłu przed szaloną konkurencją Zachodu, wyniknęła w r. 1886 przemiana muzeum orientального w muzeum handlowe, które swą działalnością objęło odtąd i Zachód. Od tego roku po dziś dzień instytucja ta, mimo, że dosięgła już znacznego rozkwitu, nie wyszła ze stadium ciągłego rozwoju.

W miarę, jak rosła materialna podstawa jej egzystencji i jej moralna siła, polegająca na pełnym zaufaniu świata kupieckiego i przemysłowego, rosły jej zadania, komplikowały się środki. Dziś pole działania wiedeńskiego muzeum handlowego i zasób środków, jakich ku celom swym używa, są tak obszerne, że niepodobniestwem jest objąć je wszystkie i przedstawić w krótkim artykule. To też ograniczę się tylko do najważniejszych momentów.

Do naczelnego swego celu, którym jest popieranie stosunków handlowych Austrii z zagranicą zmierza Muzeum różnemi drogami.

Przedewszystkiem utrzymuje stałą wystawę próbek i okazów zagranicznych wytworów, jakoteż wzorów zagranicznych surowców. Kupiec krajowy może tu naocznie poznawać towar i próbować jego jakość, wytwórca-przemysłowiec może tu czerpać wzory, kształcić swój styl. Muzeum handlowe nie poprzestaje jednak na charakterze muzealnych zbiorów, nie tylko daje poznać sam towar zagraniczny, ale równocześnie udziela interesowanym jak najdokładniejszych wiadomości co do bieżącej ceny danych towarów, i co do wszelkich warunków przywozu. Przy Muzeum istnieje specjalne biuro

i tę ojczyznę, która nie schodzi mu z ust, i każdą świętość. Targuję się — a potem depcę ich w błocie... Było dwu, których kochałam. Jeden od ojczyzny, drugi od nieskończoności — który gorszy, nie wiem. Czy żołdat z ulicy, czy kelner z restauracji, czy jakiś wielki — żadnej niema różnicy... — uderzyła się pięścią w piersi. Tamtymi gardzę, tego jednego nienawidzę. Nienawidzę go za to, że kochałam niegdyś, że był szlachetny, a teraz spodłał, nienawidzę za grzeczne maniery, uprzejmy głos i grzeczne kłamstwo, za to, że udaje świętego wobec świata i wobec mnie nawet... taki święty... I chcę, żeby upadał coraz niżej, żeby upadł przezemnie... To musi przyjść — zakończyła szeptem złowrogim.

Było milczenie. Hanka przyglądała się pannie Malinowskiej, potem z odrazą odwróciła wzrok... i ona także chciałaby śmiać się tym samym śmiechem, co ta — ale nie mogła. Nie mogła także płakać. Wołałaby pójść stąd czempredzej — zostawała... Postanowiła wyznać coś — a było trudno, trudno... Stan błogiego pokoju, obojętności, fizycznego dobrobytu minął oddawna. Po-spólita opowieść, której wysłuchała, wywołała obrzydzenie, niby brudny napój, przełknięty ze wstrętem, rozszarpała ranę, jej własną, krwawiącą, bolesną — i obudziło się cierpienie. A w tem cierpieniu omdlała i ta reszta ostatnia woli, która stworzyła zamiar ucieczki, zgasiła mądra prawda — krzepicielka, którą pojęła i wzięła w siebie pod jaśniejącymi miesięcznymi niebiosami. Była próżnia.

(C. d. n.)

ZUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Ten człowiek i teraz jeszcze — kończyła — jest w mojej władzy, chociaż z pozorów wygląda, że to ja w jego... To wszystko, co pani tu widzi, to z jego łaski i miłości... Miłość — wielkie słowo, wielkie szczęście, wielki zaszczyt... pięć lat już mija, a on wierny, kochający, u moich nóg... Ja tulę go do siebie, jak dawniej, jak niegdyś...

Zaczęła śmiać się zjadliwie, potem zamyśliła się. Wydawała się w tej zgryźliwej i gniewnej zadumie starą.

— Pięć lat, pięć lat — wspominała cicho — kawał czasu. Poznałam życie, nauczyłam się, umiem... Pani młoda jest, pani jeszcze płacze, skarży się, wierzy... Ja nie płakałam nigdy. Zaciskam pięści — chcę — idę do swego celu. Zdradzali mnie i oszukiwali ludzie — a żaden nigdy nie widział moich łez. Śmieję się z nich i gwizdję na życie. Bo życie pani — machnęła ręką — jak kieliszek z winem. Jeśli wino dobre, piję, jeśli nie — rzucić kieliszek o ziemię. A pani czysta jest i dobra — dodaje niespodzianie półgłosem, jakby do siebie.

Patrzyła przez chwilę Hance w oczy. Hanka mimo woli zasłoniła je powiekami.

— Niech pani nie kryje spojrzenia — prosiła — lubię oczy pani, takie duże, bojaźliwe, zdziwione... dwoje smutnych dzieci... I żałuję panią... wiem, że panią skrzywdzą, skaleczą, zgębiają... znajdzie się ktoś, jakiś zwiastun, który zechce pokazać pani radosne szczyty... Niech pani najbardziej unika tych, co mają ogromne słowa, ogromne kłamstwa na ustach...

Hanka spojrzała z trwogą i wnet spuściła oczy.

— Ja także lubiłam wielkie słowa, wielkie kłamstwa, a najbardziej największe z nich — życie... pokochałam swego rycerza... pani, rycerzy dziś już niema, chyba w książkach — a są kieszonkowi złodzieje... Była sobie głupia panna i był rycerz i była miłość — a z tej miłości i z tego rycerstwa — ot...

— Może pani chce go zobaczyć? Przyjdzie dziś na pewno. Niech pani zostanie do wieczora... Wejdzie w rękawiczki, jak skończony salonowiec, siądzie na brzeżku krzesła i z kapeluszem w ręku będzie mówił o społeczeństwie... ojczyzna nie schodzi mu z ust... Niech pani przyjrzy się obłudzie!

— A ja bawię się nim jak pieskiem. Niema rzeczy, którejby mi odmówił, prócz tego, co ślubował, co poprzysiągł... tysiące i tysiące, pani, przelewają się przez te ręce — z tryumfem wskazała Hance swoje dłonie — biorę, czerpię, rzucam, topię, depcę... On zwalcza partję, a ja podtrzymuję ją jego pieniędzmi... Zaśmiała się. Zerwała się, wyprostowała się i, stojąc przed Hanką z zaciśniętymi pięściami, krzyknęła.

— Nienawidzę go. Żeby pani wiedziała, jak ja go nienawidzę, jego i ich wszystkich, tych, co o ojczyźnie, o słonecznych szczytach, o miłości, o szczęściu! Za jeden mój pocałunek każdy z nich sprzeda

Moszcz dalmatyński

słodki
czerwony
i biały

poleca

Braća Didolić

10906

Lwów — Czarnieckiego 3.

informacji celnych, posiadające zawsze z pierwszorzędnych źródeł wykazy obowiązujących zagranicą opłat. Poza tem udziela Muzeum informacji we wszelkich poszczególnych wypadkach, tak przy importowych jak i eksportowych przedsiębiorstwach. Gdzie najwygodniej nabyć można dany towar obcy, gdzie w danej chwili najkorzystniej zbyć towar rodzimy, to są najczęstsze pytania, na które Muzeum ma zawsze gotową i najlepszą odpowiedź. Wymienia ono nadto w razie potrzeby zastępców różnych firm na obcych rynkach, informacje co do wiadomości i stosunków kredytowych firm zagranicznych, zaopatruje agentów w pisma polecające do osób i instytucji, z którymi samo znajduje się w stosunkach, wreszcie udziela pomocy prawnej w sprawach z zagranicznymi sądami. Główną podstawą, do tej rozległej działalności, mianowicie źródłowego materiału informacyjnego, dostarczają Muzeum handlowemu ściśle i systematyczne relacje konsulatów handlowych i rozlicznych korespondentów własnych, których posiada na całej ziemi. Z drugiej zaś strony jak najściślejsze stosunki z ministerjum handlu i z wszystkimi Izbami handlowymi pozwalają Muzeum odczuć doskonale każdą sytuację handlowo-polityczną i niejedną dać wskutek tego dobrą wskazówkę rodzimemu handlowi i przemysłowi. Kiedy w r. 1893 wybuchła wojna cłowa między Francją a Szwajcaryą, Muzeum handlowe w lot zrozumiałwszą pomyślną dla Austrii sytuację, postanowiło umożliwić austriackim eksportowcom wyzyskanie tej sposobności. Założyło w tym celu w Zurychu jako swoją filię biuro informacyjne dla stosunków handlowych z Austrią, urządziło wystawę produktów austriackich w Genewie a gorliwa agitacja, połączona z sumiennem pośrednictwem, wydała znaczne owoce, bo eksport austriacki zdołał zdobyć dla siebie pewną część dotychczasowego importu francuskiego do Szwajcaryi. Tworzenie takich wystaw i ekspozytur informacyjnego biura należy do najskuteczniejszych środków, jakich Muzeum używa do podnoszenia handlu wywozowego.

Ponadto już od samego początku swego istnienia stara się Muzeum rozpowszechniać swe wskazówki i po za koło tych, którzy wprost do niego po radę przychodzą. Czyni to z pomocą tygodnika „Handelsmuseum“, którego dodatkiem są wydawane z polecenia i pod kierownictwem ministerjum handlu sprawozdania konsulatów o ogólnym stanie targów światowych i o szczególnych warunkach handlu poszczególnymi towarami. Od r. 1899 wydaje Muzeum nadto corocznie „Kompas celny“, zawierający szczegółowe taryfy i przepisy celne różnych krajów zagranicznych.

Takim jest w zarysie pierwszy kierunek działalności handlowego Muzeum; kierunek informacyjny. Drugim kierunkiem, w którym Muzeum, działając wybitnie dla handlu austriackiego, położyło zasługi, jest kierunek kształcący. Pierwotne wykłady, urządzane jeszcze przy muzeum orientalnem, przybierały ustrój coraz bardziej organiczny, aż w roku 1898 w myśl faktycznej potrzeby i ogólnych życzeń przekształciły się w specjalny odcień najwyższej szkoły handlowej — akademię eksportową. Akademia ta jest dziełem Muzeum handlowego, na którego też łonie żyje i rozwija się.

Tak się przedstawia w ogólnym przeglądzie działalność wiedeńskiego Muzeum handlowego; w bardziej szczegółowem przedstawieniu użyteczność, a dzisiaj już niezbędność tej instytucji wystąpiłaby oczywiście jeszcze dobitniej.

Za przykładem Wiednia wnet poszły niektóre kraje koronne. W Budapeszcie, Tryeście i Insbruku powstały muzea handlowe, w Pradze „Vyvozni spolek pro Cechy, Moravu a Slezsko“. Wszystkie te instytucje o charakterze krajowym oparły się o państwowe muzeum wiedeńskie w czasie przeszło 30-letniego swego życia i to życia pełnego najgorliwszej pracy. Nie potrzeba chyba dowodzić, jak szerokie rozwarło się pole korzyści przed przemysłem i handlem owych krajów, gdzie muzea handlowe objęły wobec krajowego eksportu taką samą rolę, jaką wiedeńskie Muzeum odegrało wobec eksportu państwowego.

Muzeum wiedeńskie, jak innym krajowym instytucjom pokrewnym, tak i galicyjskiemu Muzeum handlowemu przyjdzie niewątpliwie z wszelką możliwą pomocą. Kiedy niedawno byłem w tej sprawie osobiście w wiedeńskim Muzeum, otrzymałem od zarządu muzealnego zapewnienie, iż przeprowadzeniu tej myśli sprzyja i do usilnej gotów jest pomocy.

Że dla Galicyi instytucja taka jest potrzebną, a nawet konieczną, jeżeli chcemy, by nasz przemysł zwycięsko się ostał, nie mogę tu w artykule informacyjnym w całej pełni dowodzić.

Wskażę tylko na to, że kraj nasz posiada niektóre znakomite, a oryginalne wytwory, które przy odpowiedniej agitacji mogłyby niewątpliwie na niejednym rynku światowego handlu zwycięsko stawić czoło obcej konkurencji. Jeśli w artystycznym przemysle nie brak naszym wytwórcom indywidualnej twórczości, nie brak im stylu i zapału do pracy, to brak im sprytu i zdolności w obieraniu dróg zbytu, w wyzyskiwaniu sytuacji sposobnych do zwalczania konkurencji. A do nieśnienia im pomocy w tym kierunku byłoby właśnie Muzeum handlowe najbardziej powołane. Byłoby ono należytem uzupeł-

nieniem Izby handlowo-przemysłowej i Ligi dla popierania przemysłu krajowego.

A sił fachowych naszemu Muzeum chybaby nie zabrakło, skoro już z wiedeńskiej akademii eksportowej wyszedł dotąd spory zastęp naszych, skoro w konsularnej i komercyjnej służbie znajdujemy zagranicą nawet na najwyższych stanowiskach tyłu naszych rodaków.

Dlatego z pełnem uznaniem powitać należy tę myśl, którą pierwszy u nas podniósł i którą przy każdej sposobności propaguje redaktor lwowskiej „Dziwni“ p. Korosteński, myśl założenia krajowego Muzeum handlowego. Lecz witać za mało. Powołani niech przystąpią do wspólnej akcji, bo praca wdzięczna. A przede wszystkim spodziewać się należy, że najbliższy zjazd Ligi przemysłowej postawi tę kwestję w rzędzie pierwszorzędnych swych postulatów.

Dr. STANISŁAW LEWICKI.

Przegląd prasy.

(Stanowisko demokracji. — W obronie inteligencji)

Rzeczą jest zrozumiałą, że najaktualniejsza obecnie w naszym kraju kwestya sejmowej reformy wyborczej najżywiej też zajmuje naszą prasę. Każde pismo prawie codziennie poświęca tej sprawie mniejszy lub większy artykuł, oświetlając położenie stosownie do swej barwy politycznej. Jednobrzmiące jednak jest narzekanie, że sytuacja jest zawsze jeszcze niejasna, że sprawa mało postąpiła naprzód, choć czas nagli.

„N. Reforma“ wynik takiej sytuacji widzi w obecnym kuryalnym systemie. W artykule „Łatanina“ pisze o niemożności kompromisu:

„Tutaj wystąpiły już objawy chorobliwości, tkwiącej w zasadach obecnej ordynacji wyborczej. Pochodzenie lewicy i większości konserwatywnej jest tak różne, że opinie ich o tak doniosłej kwestyi, jak reforma wyborcza, zejść się nie mogą. Kuryalność mści się na obecnym Sejmie. Jakże bowiem mówić o kompromisie między przedstawicielami miast, w których idea czteroprzymiotnikowego głosowania już stała się własnością ogółu, z większą własnością, która jest jej zasadniczo przeciwną?“

„N. Reforma“ nie bardzo mocno jednak wierzy, że to „zasadnicze przeciwieństwo“ powstrzyma lewicę demokratyczną od koncesyj, bo w końcowym ustępie każe się jej „dobrze namysleć“, czy przyłożyć rękę do „łataniny“, którą Sejm obecny ma zamiar swemu następcy zostawić.

Nie będziemy się sprzeczać z „N. Ref.“, czy lewica demokratyczna tylko stąd czerpie swe przekonania, że pochodzi z kuryi miejskiej, gdzie „idea 4-przymiotnikowego głosowania stała się już własnością ogółu“. Gdyby one jednak tylko z tego wypływały źródła, nie miałyby dość siły, aby np. nie uleść pokusie załatwienia reformy wyborczej na podstawie koncesyj ze strony prawicy miastom zrobionej.

To też „Kurjer Lw.“ wprost oskarża demokratów, że

„czyniąc kompromisy z wielką własnością, chcą do spółki z tą upadającą grupą obedrzeć gminy wiejskie z ich dotychczasowego udziału w reprezentacji Sejmu. Najlichniesza warstwa narodu ma opłacić koszt reformy. Ma onianietylko oddać część mandatów proletaryatowi, ale zarazem dostarczyć łupów do podziału między wielką własność i mieszczaństwo.“

A oskarżenie to formuluje z powodu modyfikacji, na jakie Klub demokratyczny godził się w swym projekcie, jako ustępstwo dla prawicy i dodaje:

„Włościaństwo, mając do wyboru między projektem lewicy, a projektem np. Starzyńskiego, lepiejby wyszło, przyjmując projekt p. Starzyńskiego, bo on mniej ogranicza dzisiejszy stan posiadania włościaństwa, niż projekt lewicy“.

Cała jednak rzecz w tem, że ani włościaństwo, ani demokraci nie będą rozstrzygać, który projekt ma się stać ustawą, lecz większość konserwatywna. Lewica może poprawić projekt konserwatywny tylko w tych punktach, na które ostatecznie zgodzą się konserwatyści.

Ci skłonniejsi są dać pewne ustępstwa miastom niż gminom wiejskim.

„Czas“ bierze w obronę inteligencję przeciw demokratom, którzy nie chcą uszczęśliwienia jej osobną kuryą wyborczą, argumentuje zaś tak:

„Nie dziwimy się, że „Nowa Ref.“, nazwała tę grupę wyższą biurokracją, patrząc się na rzecz z ciasnego krakowskiego stanowiska. Polacy jednakże we wschodniej części naszego kraju powinni umieć ocenić znaczenie, jakie ma we wschodniej Galicyi inteligencja polska, mieszcząca się nietylko w miastach, ale rozsiana także po wsiach i miasteczkach. W nich obok zawodów wolnych, urzędnicy-Polacy są obok dworów polskich najsiłniejszą ostoją polskości. Czyżby demokraci tego nie widzieli!“

„Czas“ naturalnie nie może zrozumieć, że właśnie dlatego, iż inteligencja na wschodzie jest jedną z najsiłniejszych ości polskości, nie chce ona być odcięta od ludu, zapomocą sztucznej kuryi, nie chce, w interesie polskości, stracić swego wpływu nad lud, nad którego uświadomieniem tak usilnie pracuje.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Germanizacja w Prusiech królewskich. Gdy w Poznańskim ludność polska, pomimo nacisku germanizacyjnego i różnorodnych ograniczeń, rozwija się pomysłnie pod względem narodowym i ekonomicznym, a na Górnym Śląsku budzi się coraz więcej z wiekowego letargu i zdobywa coraz większe wpływy polityczne, w dawnych Prusiech królewskich, na Pomorzu i Warmii, germanizacja czyni widoczne postępy.

Wprawdzie także na Pomorzu ruch narodowy ożywił się bardzo w kilkunastu latach ostatnich, zwiększyła się bardzo liczba czytelników pism, banków ludowych i stowarzyszeń polskich, ale ruch polski jest tam więcej powierzchowny, nie sięga głęboko i nie broni skutecznie przed germanizacją. Szerokie warstwy ludu czytają pisma narodowe, odczuwają krzywdę, która im się dzieje ze strony rządu, ale w życiu praktycznym nie umieją opierać się wpływowi niemieckiemu i robią niemczyźnie ustępstwa, których ostateczne skutki mogą być fatalne. Tłumaczy się to z jednej strony stosunkowo niskim poziomem oświaty tego ludu i brakiem energicznych przewodników w walce o interes narodowy, z drugiej zaś działalnością germanizacyjną znacznej części duchowieństwa tamtejszego. Tylko mała część tego duchowieństwa zajmuje się ludem, odczuwa jego potrzeby i bole i bierze czynny udział w jego pracach. A księża ci są wystawieni na prześladowania ze strony rządu i sądów stronnictw pruskich, bo władza duchowna nie występuje w ich obronę, a nawet sama patrzy z niechęcią na ich działalność obywatelską.

Większość duchowieństwa poddaje się w zupełności wskazówkom rządu, myśli tylko o swojej wygodzie, o utrzymaniu się na swoich stanowiskach, zrobieniu „karyery“, i w tej dążności przyczynia się świadomie i celowo do germanizowania ludu, pomimo, że w ślad za germanizacją idzie protestantyzacja. W Kartuzach, miejscowości prawie czysto polskiej, zaprowadzono nieznanie nabożeństwa niemieckie. To samo stało się w Skarszewach. W obu miejscowościach młodzież, wskutek działalności germanizacyjnej duchowieństwa, zniemczyła się już prawie zupełnie i dzieci rodziców polskich tak są przejęte duchem niemieckim, że prześladowają tych, którzy opierają się germanizacji.

A lud polski nie potrafi zdobyć się na energiczne wystąpienie przeciw systematycznej germanizacji w kościele i przyzwyczajają się powoli do stosunków, których utrwalenie się byłoby grobem polskości w tym kraju.

gorzej jeszcze dzieje się na Warmii. Tam lud polski, wskutek działalności germanizacyjnej duchowieństwa i braku inteligencji polskiej, poczyną już wstydić się swego polskiego pochodzenia, a młodzież przechodzi tłumnie do obozu niemieckiego.

„Dzisiejsza młodzież — powiada w „Dz. Berl.“ jeden z Polaków warmińskich — nietylko, że już nie umie po polsku czytać ani pisać, ale tak się przejęła niemczyzną, że do polskości odczuwa już pewien wstręt, zniechęcenie. A cóż tego powodem? Po prostu niemczyzna jej imponuje. Młodzież uważa w swej nieświadomości i ciemnocie język niemiecki jako specyficzną oznakę wykształcenia, wyższości.

„Młodzież wiejska widzi, że językiem niemieckim mówią „władcy“ ludu, „panowie“ urzędnicy, sędziowie, landraci i tak dalej, natomiast język polski w oczach tych panów jest z góry potępiony i znienawidzony. I dziwić się tu, skoro młodzież o egoistycznym i ambitnem usposobieniu gardzi poniekąd świętym spadkiem po ojcach i pradziadach swoich, a garnie się ochoczo do niemczyzny, owego niby przywileju równouprawnienia ze sferami wyższemi, przyczem schlebia to bardzo mile samolubnej próżności“.

Wśród starszego pokolenia prądu tego nie spotykamy. Ale jest ono zbyt wygodne, zbyt obojętne pod względem narodowym, ażeby miało zdobyć się na wystąpienie przeciw szerzącej się niemczyźnie.

Zarówno na Pomorzu, jak i na Warmii istnieje potrzeba rozpoczęcia sprężystej akcji ratunkowej. Inaczej obie te dzielnice w ciągu kilkunastu lat będą dla nas stracone. W Prusiech zachodnich spotykamy się już z początkami ruchu, który może powstrzymać falę germanizacyjną. Prześladowanie księży patriotycznych poruszyło do głębi lud, a obojętność władzy duchowej wobec tych prześladowań sprawia, że lud poczyną zdawać sobie sprawę z konieczności wytworzenia samobrony. Zanoszą się na to, że w dycech chłmińskich wytworzą się stosunki podobne do tych, jakie od paru lat istnieją na Górnym Śląsku, że lud polski nauczy się także tam odróżniać kościół od narodowości i wystąpi stanowczo przeciw germanizacyjnym dążeniom zniemczonego duchowieństwa. Dla tego ruch, o którym pisał w swoim ostatnim liście nasz korespondent poznański, nie uprawnna do żadnych obaw, lecz upoważnia do nadziei w naprawę stosunków.

Największy magazyn gotowych ubrań męskich i dla chłopców
 Ubrania marynarkowe, żakietowe, anglezowe, smokingowe, frakowe i sportowe. Paltoty jesienne i zimowe. Kurtki i bundy podróżne. Futra miastowe i podróżne w największym wyborze. Wielki wybór uniformów dla P. T. studentów. Ceny konkurencyjne.
Tiringa Braci Jakób Geller Lwów
 następcą J. Jagiellońska 2.

Owoce agitacji antypolskiej. Szerzona systematycznie przez rząd i hakatystów nienawiść do ludności polskiej, zapuszcza coraz głębsze korzenie wśród ludu niemieckiego i objawia się coraz częściej aktami barbarzyństwa. W zeszłą niedzielę w Martianach na Warmji, doszło do sporu a następnie do bójki między Niemcami a robotnikami polskimi.

W nocy, gdy robotnicy polscy spali w zbudowanym umyślnie dla nich baraku drewnianym, Niemcy podpalili barak z kilku stron równocześnie. Tylko część robotników polskich zdołała wydobyć się w porę z płonącego budynku. Sześciu, według innego sprawozdania ośmiu, spaliło się na węgiel, a kilku innych poparzyło się tak ciężko, że stan ich jest prawie beznadziejny.

Nowe ograniczenie. Pisma berlińskie donoszą, że nowa, przygotowywana przez rząd, ustawa o zebrań i stowarzyszeniach, będzie zawierała klauzulę, ograniczającą ponownie prawo ludności polskiej. Według tej ustawy, prawo zbierania i stowarzyszania się będzie cokolwiek rozszerzone, ale zgromadzenia, na których mają odbywać się obrady w języku „obcym“, mogą się odbyć tylko wtedy, jeżeli zezwoli na to władza policyjna.

Oczywiście idzie rządowi przedewszystkiem o zgromadzenia polskie i jeżeli projekt rządowy będzie uchwalony, to trzeba będzie liczyć się z tem, że władze policyjne na zgłoszenia polskie będą odpowiadały z zasady odmownie. Tak samo, jak ustawa osadnicza, jakkolwiek ma charakter prawa, obowiązującego ogólnie, bywa stosowana tylko względem Polaków, tak też ograniczenie, dotyczące zebrań, obradujących w języku „obcym“, spadnie przedewszystkiem na ludność polską.

Ksiądz proboszcz Olszewski z Osieka, którego skazano niedawno „za popieranie strajku szkolnego“ na półtora roku więzienia i uwięziono natychmiast pod pozorem, że mógłby uciec za granicę, będzie wypuszczony tymczasowo na wolność za złożeniem kaucyi. Kaucyę zebrał jego przyjaciele. Biskup chełmiński Rosentreter nie uczynił żadnego kroku, aby przyjąć z pomocą gorliwemu obrońcy praw Kościoła i narodu.

MALY FILETON.

Samuel Cox:

Najgorszy i najgłupszy człowiek w Turcyi.

Razu pewnego, mieszkał niedaleko Złotej Bramy, najętny człowiek, nazwiskiem Mustafa. Gdy już miał umierać, przywołał do siebie swego syna i rzekł mu: „Mój drogi chłopcze, nieza długo umrę, zanim jednak rozstanę się z tym światem, powiem ci moją ostatnią wolę. Oto masz tu sto funtów w złocie, dasz je najgorszemu człowiekowi, jakiego znajdziesz, a oto drugich sto funtów, które oddasz najgłupszemu.

Kilka dni później zmarł stary Mustafa, a syn jego poszedł szukać najgorszego człowieka. Wielu mu wskazywano, ale nie zadawalniali go oni w zupełności. Nareszcie wynajął konia i udał się do Yosgat w Azji Mniejszej. Tam, wszyscy mieszkańcy jednogłośnie powiedzieli mu, że nie może być gorszego człowieka pod słońcem, jak ich Radi i uwierzył im. Poszedł więc do niego i oznamił mu ostatnią wolę swego ojca, dodając:

— Ponieważ chciałem ja spełnić dosłownie, więc ofiaruję ci tych oto sto funtów.

— A skądże wiesz — spytał Radi — że jestem tak złym, jak mnie przedstawiają?

— Świadczy o tem całe miasto — odparł młodzieniec.

— A więc muszę ci powiedzieć, mój chłopcze, że z zasady nigdy nic nie przyjmuję darmo. Nie mogę zatem wziąć twych pieniędzy, chyba, że ci za nie coś dam.

Uwaga Radi'ego wydawała się słuszną, ale, że chłopak bardzo pragnął spełnić wolę ojca, więc obstał przy swoim.

— Panie sędzio — rzekł — a jeśli mi sprzedasz cokolwiek, czy sądzisz, iż nie naruszę przeto woli mego ojca?

— Poczekaj — odparł Radi — rozglądając się w koło i szukając czegoś, coby z wolą tą zgodnem było. Zastanawiał się długo, nareszcie błysła mu szczęśliwa myśl. Widząc, że dziedziniec jego domu zavalony jest grubą warstwą śniegu, rzekł:

— Oto sprzedam ci ten śnieg. Czy zgadzasz się na to?

— I owszem — odpowiedział młodzieniec, rozumiejąc, że śnieg nie może mieć żadnej wartości.

Kadi więc sporządził notaryalny akt sprzedaży, przerachował wypłacone pieniądze, a chłopak wrócił do domu. Nie był jednak pewny, czy dosłownie wykonał wolę ojca, bo ostatecznie Kadi nie wydał mu się tak bardzo zły. Wątpliwości jego jednak nie długo trwały.

Następnego dnia przyszedł do niego wczesnym rankiem pisarz sędziego i oznajmił mu, że tenże widzieć go pragnie.

— Bardzo dobrze, przyjdę wkrótce.

— Nie, — nalegał pisarz — musisz zaraz ze mną pójść, taki mam rozkaz.

Młodzieniec opierał się, ale w końcu zdecydował się usłuchać.

— Czegoż odemnie chcesz Kadi Effendi? — spytał.

— Cieszę się żeś przyszedł, — odparł sędzia — bo oto masz śnieg na moim dziedzińcu, który mi jest bardzo niedogodnym. Władze nie mogą odpowiadać za cudzą własność jeśli właściciel sam jej nie pilnuje. Depozytu tego nie mogę ci schować ani ukryć, przytem zajmuje on drogę otworem stojącą dla publiczności, może więc być zdeptanym lub skradzionym. Może nawet stopnieć, a wina na mnie by potem spadła. Odpowiedzialności więc takiej brać na siebie nie mogę i proszę cię abyś sobie zabrał swój śnieg.

— Ależ, Kadi Effendi, ja o niego nie dbam wcale. Niech sobie topnieje, niech go kradną czy depcą. Mnie to wszystko jedno. Wartości jego reklamować nie będę.

— Nic z tego, mój drogi. Nie masz prawa publicznej drogi w ten sposób zamykać. I jeśli nie zabierzesz swego śniegu, będę musiał wtrącić cię do więzienia i uczynić odpowiedzialnym za marnowanie własności, która należy nietylko do ciebie, ale w przyszłości i do twoich spadkobierców.

— To niechże ten śnieg na mój koszt wyimiota.

— Jeszcze czego! A cóż to ja jeden twój sługa? Przytem kosztowałoby to bardzo dużo.

— Mniejsza o to. Zapłacę chętnie.

— Trzeba na to ze dwadzieścia funtów.

— Dam je.

I tak Kadi jeszcze dwadzieścia funtów wydusił od syna Mustafy. Ten jednak nie skarży się na to, bo przekonał się przynajmniej, że wolę ojca ściśle wykonał.

Teraz zabrał się młodzieniec do poszukiwania najgłupszego człowieka w kraju, ale tym razem ograniczył się do rodzinnego swojego Stambułu.

Idąc drogą do Wysokiej Porty, słyszy on muzykę, a zbliżywszy się, widzi wspaniałą procesję w asystencji wojska. Po samym środku zaś jedzie wspaniale przystrójony człowiek na białym koniu arabskim. Pierś jego, pokryta orderami, a rząd na rumaku aż kapie od złota. Cała Galata zarówno, jak i Stambuł, wyszły się przypatrzeć pięknym mundurom i paradzie. Pyta więc jednego z widzów, co znaczy ta procesja i dowiaduje się, że to nowo mianowany wielki wezyr obejmuje urządowanie.

Gdy procesja przybyła do bramy Wysokiej Porty, wielki wezyr zsiada z konia i podają mu na tacy świeżo ściętą ludzką głowę.

Młodzieńcowi na ten widok krew się ścina w żyłach i znów pyta się o znaczenie tej ceremonii. Powiadają mu, że to głowa poprzedniego wielkiego wezyra, który coś przewinił i śmiercią ukarany został.

— A czy i głowa następcy jego znajdzie się kiedyś na tacy?

— Prawdopodobnie. W dzisiejszych czasach trudno tego uniknąć — odpowiada dolicjant.

Wobec tego młodzieniec idzie do Kiahai wielkiego wezyra i wręcza mu dla tego ostatniego, sto funtów w darze. Wielki wezyr otrzymawszy je, zdumiony wspaniałością daru, pyta o ofiarodawcę, a dowiedziawszy się, woła młodzieńca do siebie.

— Kto jesteś?

— Jestem synem Mustafy, który, mieszkał w pobliżu Złotej Bramy. Ale ty go nie znałeś, Panie.

— Ale on mnie znać musiał.

— Nie, Panie, nie znał cię wcale.

— Więc czemuż zostawił mi te pieniądze?

— Ojciec mój zostawił je dla najgłupszego człowieka w Turcyi. Tobie więc należą.

— A skądże ty wiesz, że ja jestem najgłupszym człowiekiem w Turcyi?

— To, żeś wobec losu twego poprzednika, mógł przyjąć tytuł wielkiego wezyra wystarczającym jest dowodem.

Wielki wezyr odpowiedzi na to nie znalazłszy, gładzi tylko długą swą brodę, a po chwili prosi młodzieńca na kolację do siebie, dodając, iż jutro musi z nim pomówić.

Jakoż, następnego ranka, wymaga od niego, aby towarzyszył mu do pałacu Amurata. Przybywszy na miejsce, wywołuje naczelnego eunucha, i tak do niego przemawia:

— Wasza wysokość! Wiem, że jego sultańska mość najwyższy zaszczyt mi uczynił, mianując mnie wielkim wezyrem, i wdzięczny mu jestem niezmiernie za jego do mnie zaufanie. Ten oto młodzieniec powiedział mi jednak wczoraj coś, co mnie zmusza do podania się do dymisji. Po mojej z nim rozmowie, czuję się niegodnym tak wysokiego stanowiska.

Eunuch te słowa osłupiał. Nigdy jeszcze żaden wielki wezyr nie ośmielił się prosić o dymisję. Czyn więc ten wydaje mu się tak niesłychanym, że natychmiast idzie donieść o tem sultanowi. Sultan naturalnie jest silnie oburzony i rozkazuje, aby wezyr z młodzieńcem stawili się przed nim.

Tak, Amurat nie jest w najlepszym humorze i gniewnie odzywa się do wezyra:

— Cóż to mój paniel ośmielasz się, słyszę, prosić o dymisję?

— Najjaśniejszy panie! Wiem, iż popełniam czyn śmiały, ale winien temu jest ten oto chłopak. Niechże opowie wszystko, a sam przyznasz, najjaśniejszy władco,

że taki głupiec, za jakiego ja uchodzę, wysokiego urzędu sprawować nie może.

Tu, przywołany syn Mustafy objawia i wyjaśnia rzecz całą, a sultan ubawiony wydaje rozkaz, aby odtąd żaden wielki wezyr ściętym być nie mógł.

Przeł. A. Z.

MIGAWKI.

CI LUDZIE.

Ulicą Karola Ludwika ciągnie długi wóz bez pudła, bez drabin. Na wozie rzędem ustawione lub ułożone meble. Ktoś się przeprowadza. Podobno biedak. A więc szafa, duże stare lustro, coś, jakby pamiątka po dziadach, stół, kilka krzeseł, łóżka, sprzęty i naczynia kuchenne — to wszystko na jednym wozie. Chudy koń ciągnie ten majątek przeprowadzającego się obywatela, a obok konia postępuje stary woźnica.

Połamane koła wozu tańczą po połamanym bruku tej najpiękniejszej z ulic Lwowa, wóz skacze, niby po dwunastej wodce, a meble tak się trzęsą, jakby w przecuciu, że to ich ostatnia jazda, że na tym wozie dokonają dziś długiego żywota i rozlecą się w drzazgi... Nagle jedno z przednich kół wjechało w straszną dziurę, taką prawdziwie lwowską. Cały wóz wstrząsa się gwałtownie i zrzuca z siebie naprzód szafę leżącą na przodzie wozu, a za nią duże stare lustro, które z brzękiem tłucze się na bruku w kawałki, potem inne meble, sprzęty i naczynia. Za chwilę bruk zavalony jest kupą desek, łat, czerepów, nóg stołowych i szkła.

Powstaje zbiegowisko. Ludzie są ciekawi i współczują. Więc zbliżają się do miejsca nieszczęścia jeden po drugim, nawet ci, którzy nigdy czasu nie mają i, patrząc na tę kupę gratów niezmiernie smutną, otwierają szeroko oczy i wydają z siebie ciche głosy współczucia: pss...

Woźnica stoi bezradny i rozgląda się za pomocą ludzką. A ludzie przychodzą powoli do siebie, schylają się jeden po drugim, podnoszą kawałki siłczzonego lustra i przyglądają się w zwierciadle, może ażeby zobaczyć, czy im do twarzy z litością, lub czy ich nie wzruszyło zbyt miłośierdzie. Kucharki w lustrze poprawiają fryzurę, mężczyźni podkręcają wąs...

Zbiegowisko coraz większe. Cały ruch kołowy wstrzymany, tramwaj zatrzymuje się z jednej strony, tramwaj zatrzymuje się z drugiej strony, konie tramwajowe podnoszą głowy i patrzą ciekawie, pasażerowie wystawiają z wozów głowy i patrzą ciekawie, dorożki zatrzymują się w pędzie, dorożkarze kląną, a ludzie, ci litościwi, którzy mają dużo serca a mało czasu, rozebrali już wszystkie szczątki lustra i długo przypatrują się sobie, mile uśmiechnięci. Potem chowają kawałki zwierciadła do kieszeni i idą swoją drogą, rzucając jeszcze pełne litości spojrzenie w stronę pogruchotanych mebli.

KLEWE.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorąca 1375

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie



W kuchni i w domu

czyści się drzewo i kamień, najdelikatniejsze i grubsze tkaniny, jakoteż i wszystko co wogóle może być myte najlepiej

Schichta

Czystość jego składników poręcza gwarancja 25.000 mydłem. koron.

„Veni-Vici“ Najlepsze ręczne aparaty do gaszenia ognia dostarcza: O. ŁOZIŃSKI, Lwów, Ochronek 9 a. 10586

Karol Podlaszecki

adwokat w Kamionce Strum. poszukuje koncyjenta. 11026

Na zime

wałeczki elastyczne i kit do zaopatrywania okien. Wycieraczki do obuwia, latarnie i latarki ręczne, pirolinę — poleca

O. T. Winklera Syn

11311 Lwów, Rynek 39.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon RAPP

powrócił i ordynuje od 10—11 i od 3—5. Ord. kosmetyczna. Od g. 11—12, ul. Jagiellońska 7, II p. 11314

Dr. Karol Jakubowski

powrócił i ordynuje jak dawniej 11345

ul. Sienkiewicza 3.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

powrócił i ordynuje ul. Sykstuska 29. 11095

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schmelkes

były kilkuletni sekundarysz szpitala powszechnego 8432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych

Lwów, ul. Brajerowska 6.

Dr. ALFRED BURZYŃSKI

specjalista chorób ocznych i operator

ordynuje od 10—12 i od 3—5. 11003

Lwów, — Teatralna 7 (naprzeciw Katedry).

Dentysta Dr. HUGO DATTNER

b. asyst. kliniki dentystycznej w Berlinie, powrócił i ordynuje od g. 9—1 i od 3—6, ul. Jagiellońska 11a. 10849

Lekarz - dentysta A. STEIN w Tarnopolu

wrócił i ordynuje jak dawniej w domu Steinharda, róg ul. Mickiewicza i Ruskiej naprzeciw probostwa rz.-kat. 10898

OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH

Dr. Berlstein

mieszka ul. Niecała 4 (boczna Brajerowskiej). 10896

Szkoła Gospodarstwa domowego

Lwów, Chorażczyzna 6,

rozpoczyna z dniem 10 października trzeci rok nauki. Kierownictwo w tym roku obejmuje pani HELENA SZCZEPANOWSKA. Wykłady są oddane pierwszorzędnym siłom fachowym. Pracownia prowadzona w sposób praktyczny. Naukę gotowania i pieczywa prowadzi pierwszorzędny kucharz i dwie nauczycielki. Bliższych informacji udziela Zarząd szkoły codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Wpisy od 5 września począwszy. 10500

Wszędzie do nabycia

Sarg'a **Kalodont** 12

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Wiadomości bieżące.

→ Dziś w Związku naukowo-literackim odczyt prof. Aleksandra Brücknera „O początkach kultury ludzkiej“. Lokal Związku, jak dawniej w Kasynie miejskim na ul. Akademickiej. Członkowie Związku i Kasyńska mają wstęp wolny, goście płać po 40 halarzy, Początek o godz. 8.

→ Z Uniwersytetu. P. Stanisław Norbert Habdank Dunikowski, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

→ Przeniesienie służbowe. Gal. dykcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Włodzimierza Procyńskiego, z Mikołajowa nad Dniestrem do Lwowa.

→ Klub turystyczny Akad. Zw. Sport. urządza w niedzielę dnia 6 bm. wycieczkę do ruin Skitu Maniawskiego. Wyjazd nastąpi w sobotę o godzinie 10:40 wieczór z głównego dworca, powrót w poniedziałek o godz. 6 rano.

→ Wiadomości osobiste. P. Karaffa Korbut, wiceprezes teatrów warszawskich bawi w naszym mieście.

Dr. Karol Jakubowski powrócił z Jamestowne (Ameryka, Virginia), gdzie bawił na kongresie dentystrycznym.

→ Widowiska i zabawy. W „Gwieździe“ w niedzielę d. 6 bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie.

→ Omyłki druku. We wczorajszym fejetonie p. Maryna Olszewskiego w sprawie Galerii miejskiej, na szpalcie VI w wierszu 20 zamiast „umówił się z p. X.“ — ma być „umówił się p. X.“

→ Konkurs na stypendya. Komitet galic. Towarzystwa Gospodarskiego ogłasza konkurs na trzy stypendya po 800 k. rocznie dla słuchaczy Wydziału leśnego Akademii ziemskiej w Wiedniu. Ubiegający się o to stypendium winni do 15 bm. nadesłać do Komitetu (ul. Karola Ludwi-

ka 3) podania z dołączeniem: świadectw szkolnych, metryki chrztu, świadectwa ubóstwa, zobowiązania wstąpienia do służby państwowej po ukończeniu nauk.

Stypendya powyższe przyznaje się na jeden rok. Warunkiem wypłaty i dalszego otrzymywania stypendium jest zdawanie z dobrym postępem przepisanych kolokwii i egzaminów.

→ Lw. chór technicki rozpoczyna próby z dniem 5 bm. i odbywać je będzie stale o godz. 7-mej w środy i soboty w gmachu politechniki pod kierownictwem prof. Bronisława Wolfsthal.

→ Kancelarya wyścigów konnych w Krakowie z d. 1 bm. przeniesioną została na ul. Wolską, l. 40 (parter).

→ Tow. wydawnicze przeniosło swoje biuro na ulicę 29 Listopada 39, (do mieszkania p. J. Domagalskiego).

→ Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zebranie Towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbędzie się w sobotę d. 5 bm. o godz. 5 pop. w lokalu Czytelni katolickiej (Czarnieckiego 1).

→ Loterya wadowicka. Komitet wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach donosi, iż ciągnięcie loteryi fantowej odbędzie się d. 7 bm. w sali Rady miejskiej o g. 3 pop.: a wyrok ogłoszony będzie w pismach. Komitet uprasza o zwrot niesprzedanych losów.

→ Z teatru. Piszą nam: Dziś we czwartek, w operze Pucciniego „Tosca“ wystąpi gościnnie pani Helena Zboińska-Ruszkowska i p. Dianni. Pani Zboińska-Ruszkowska w operze tej występując w Warszawie, cieszyła się wielkim uznaniem publiczności i prasy.

„Budowniczy Solnes“ powtórzoną będzie jutro w piątek, — następnie w poniedziałek.

W sobotę w prześlicznych „Opowieściach Hoffmana“ Offenbacha, wystąpi gościnnie pani Irena Bohuss jako kurtyzana Giulietta i schorzała Antonia, oraz p. Ignacy Dygas w partii tytułowej. W partii Crespla, ojca Antonii, wystąpi po raz pierwszy p. Stanisław Tarnawski, artysta b. rządowej opery warszawskiej.

W sobotę popołudniu w „Ślubach panieńskich“ wystąpi w roli Anieli młoda debutantka pani Wanda Morawska, uczennica pani Teofilii Nowakowskiej.

W niedzielę popołudniu „Baron cygański“, a wieczorem wspaniała tragedia Słowackiego „Lilla Weneda“.

Najlepszą premią w dziale dramatu będzie nadzwyczaj interesujący utwór francuski „Henryka Bernsteina: „W szponach“, w którym po raz pierwszy wystąpi znakomity artysta Roman Żelazowski, angażowany na stałe dla naszej sceny.

W dziale opery przygotowuje się premiera „Andrzeja Chenier“ Umberta Giordano z nową wystawą. W operze tej wystąpią pani Irena Bohuss i p. Ignacy Dygas. Dyryguje p. Ribera, reżyseruje p. Floryański.

→ Teatry: Teatr miejski:

We czwartek 3 paźdz.: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni.

We piątek 4-go paźdz. po raz drugi: „Budowniczy Solnes“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gostyńskiego, Siemaszkowej, Ogińskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Keckiego.

W sobotę 5 b. m. o godz. 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Śluby panieńskie“, komedia w 5 aktach Wł. hr. Fredro, oia, z udziałem p. Gostyńskiego, Trapszo Ireny, Fiszer, Nowackiego, Wostrowskiego i Walewskiego. W roli „Anieli“ debiut panny Wandy Morawskiej, uczennicy pani Teofilii Nowakowskiej.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 3 aktach J. Offenbacha. Gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W niedzielę 6 b. m. o godz. 3:30 popołudniu: „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

W niedzielę o godz. 7:30 popołudniu po raz czwarty: „Lilla Weneda“, tragedia w 4 aktach Jul. Słowackiego.

W poniedziałek 7 b. m. po raz trzeci: „Budowniczy Solnes, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek 8 bm. po raz 48-my: „Wesoła wdówka“, operetka w trzech aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

We środę 9 b. m. po raz pierwszy: „W szponach“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Pierwszy występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek 10 bm. po raz pierwszy: „Andrzej Chenier“, opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano. Gościnny występ Ireny Bohuss i Ign. Dygasa.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Cenzor moralności“, komedia w 3 akt. Ign. Nikorowicza (ceny zwykłe).

W sobotę: „Przemyśl pani Warten“, dramat w 4 akt. Bernarda Shaw'a (nowości).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Piastowie“, sztuka w 4 aktach Jadwigi Marcinowskiej. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

→ Wiec w sprawie sejmowej reformy wyborczej

odbędzie się, jak wiadomo, w sali „Towarzystwa Pedagogicznego“ (przy ulicy Zimorowicza) w piątek dnia 4 bm. o godzinie wpół do 9 wieczorem. Zaproszenia w imieniu komitetu obywatelskiego podpisali dr. Adam Ernest, d'Abancourt Karol, Bal Stanisław, dr. Battaglia Roger, Bernacki Bronisław, Biega Stanisław, Biechoński Wojciech, Białynia-Cholodecki Józef, dr. Czołowski Aleksander, dr. Dobiecki Stanisław, Domagalski Ignacy, Feldstein Herman, dr. Fiszer Ksawery, Getritz Aleksander, dr. Hornung Karol, Jahl Maksymilian, Jaworski Kornel, dr. Kucharski Piotr, Lewicki Bolesław, dr. Mańkowski Bol., Maresch Stanisław, dr. Nitman Karol, Neuman Józef, Olszewski Józef, Paszkudzki Mieczysław, dr. Pawlikowski Jan Gwałb., dr. Pazdro Zbigniew, dr. Próchnicki Zdzisław, Szafranski Jan, dr. Stahl Leonard, Schenker Izidor, Wasilewski Zygmunt, dr. Weinfeld Ignacy.

Wiec zapowiada się ciekawie i imponująco, dwa referaty i przemówienia posłów sejmowych dadzą dokładny obraz sytuacji w jakiej się sprawa reformy sejmowej znajduje.

Zaproszenia można otrzymać u każdego z wymie-

nionych wyżej członków komitetu, jak również w Gal. Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 3) i w lokalu „Ojczyzny“ (Ossolińskich 14).

→ Żydzi wobec reformy wyborczej. W sprawie reformy sejmowej ordynacji wyborczej zabrali głos odrębnie żydzi, na dwu zgromadzeniach, które odbyły się dnia 30 września i 1 b. m. Oba zgromadzenia były poufne.

Zgromadzenie w dniu 30 września odbyło się w sali tow. „Jad Charuzim“ pod przewodnictwem p. Artura Schleyena i Emila Jollesa. Referat wygłosił radny miejski p. Schleyen, podnosząc żale na upośledzenie żydów w Sejmie, szczupłą liczbę mandatów żydowskich, nie odpowiadających stosunkowi liczbowemu żydów i ich sile podatkowej.

W rezultacie uchwalono przedstawioną przez referenta następującą rezolucję:

„Dotychczasowa ordynacja wyborcza w wysokim stopniu żydów krzywdząca, winna być w interesie całego kraju tak zmieniona, aby pod każdym względem odpowiadała wymaganiom najszerzych warstw. W szczególności domaga się ludność żydowska całego kraju, pozostająca dzięki tej właśnie ordynacji prawie bez zastępstwa w Sejmie, na najszerzych demokratycznych podstawach opartej reformy wyborczej sejmowej i uważa jako taką jedynie reformę, opartą na powszechnym, tajem i równym głosowaniu.“

Prócz tego uchwalono na wniosek p. Hauta następującą rezolucję dodatkową:

„Zebranie wzywa posłów dra Loewensteina, dra Kolischera, dra Fruchtmana i Sarego, aby dołożyli wszelkich starań, aby taki właśnie projekt, jakiego się domaga powyższa rezolucja, stał się ustawą.“

Drugie zebranie zwołał do sali przy ul. Rzeźnickiej „narodowo-żydowski“ (syoński) komitet. Przewodniczył adw. dr. Zipper. Referent rabin dr. Braude omówił stanowisko żydów w czasie ostatnich wyborów do parlamentu, przyczem podniósł, że wyniki tej walki wyborczej były wielkim tryumfem idei „narodowo-żydowskiej“. Tryumf ten byłby jeszcze większy, gdyby parlament, w myśl żądań stronnictwa syońskiego, uchwalił był kurje narodowe, któreby służyły do politycznego zorganizowania żydów. Dlatego też więc i w przeprowadzić się mającej reformie sejmowej ordynacji wyborczej domaga się stronnictwo syońskie katastrof narodowego dla żydów.

Zgromadzenie domaga się zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania na podstawie katastrof narodowego dla narodu polskiego, ruskiego i żydowskiego“.

Podobne rezolucje zapadły na kilkudziesięciu zgromadzeniach syońskich, jakie odbyły się równocześnie w rozmaitych miejscowościach kraju. Rezolucje tych demonstracyjnych zgromadzeń przesłano telegraficznie do Sejmu na ręce marszałka kraju.

→ Koncert St. Calvas-Długoszowskiej wzbudził wśród publiczności niebywałe zajęcie i zgromadzi wedle wszelkich widoków elitę publiczności, chcące usłyszeć śpiewaczkę takiej świetnej szkoły, jaką posiada p. Calvas-Długoszowska. Młoda śpiewaczka potrafiła zdobyć sobie żywe uznanie już przed kilku laty na estradach koncertowych, kiedy jej dopiero wróżyli przyszłość niezwykłą; piątkowy koncert w sali Filharmonii będzie dowodem, że p. Długoszowska przeszła wszystkie śmiało nadzieje, które czyniono, słuchając prześlicznego jej głosu.

Akompaniować będzie prof. Neuhauser na wybranym Böllendorferze, którego artystce użyczył bezinteresownie „Dom Chopina“ — L. Heszelesa.

→ Artykuł „W sprawie nadużyć stanisławowskich“ zamieszczony w nr. 456 naszego pisma — czujemy się w obowiązku to zaznaczyć — nie pochodzi od żadnego z dwunastu stałych korespondentów stanisławowskich. Pochodzi on z informacji sfer kolejowych, a umieszczony został na prawach „audiatur et altera pars“, czego przez nieuwagę tylko wyrażnie nie zaznaczyliśmy.

Oczywiście redakcja o sprawie, będącej przedmiotem dopiero śledztwa, nie może swego sądu kategorycznie wygłaszać. Artykuł rzeczony jest ciekawy, jako próba oświecenia systemu gospodarki kolejowej, stosunków miejscowych i osób. Więcej tam poglądów, niż faktów. Za pogląd osobisty autora trzeba brać przypuszczenie, że decydującą przyczyną wdrożenia śledztwa było wdanie się socjalistów, którzy likwidując dawne rachunki polityczne, porobili rewelacje w dziennikach.

Jeżeli mowa o nadużyciach, to wszystko jedno kto doniósł o nich; ważniejszą jest sprawa, czy nadużycia były i kto je popełnił. Otóż co do tych faktów redakcja nie może niczego przesądzać i nie miała tego celu, a zamieściła uwagi powyższe w myśl zasady „audiatur et altera pars“, wreszcie dla ich aktualności, której dziennik musi holdować.

→ Keine Russen! Wśród rudych dynamitardów rosyjskich i wśród studentek w czerwonych bluzkach, zjeżdżających tłumnie do Szwajcaryi, zapanowała czerwona rozpacz: nikt im nie chce wynająć mieszkania. Spokojnym Szwajcarom dalo się we znaki to szlachetne towarzystwo, szumowiny rewolucji, tak okropnie, że się zdobyli na niebywałą energię.

Ponieważ w uniwersyteckich miastach szwajcarskich jest mnóstwo mieszkań studenckich, całe szpalty wśród ogłoszeń po dziennikach zajmują ogłoszenia o mieszkaniach studenckich, a przy każdym z nich dosko-

Znane ze

znakomi-

tości.

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

9922

są do nabycia

u wyłącznego

zastępcy

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-

gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow

wyborze. Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną poczt

LEONA PROPSA

nały dopisek: „Keine Russen“, lub „Pas des russes“, lub co jest najkapitałniejsze, tylko dwie litery „K. R.“ o których się już wie, co znaczą na dowód, że wypraszanie znacznych tych obywateli za drzwi jest już usystemizowane i wchodzi w zwyczaj.

„Anzeiger für die Stadt Bern“ niemal przy każdym anonsie posiada dopisek, który nieszczęsnych bohaterów pszyprowadza do rozpacz; fabrykacya bomb w ogrodach i parkach nie należy do przyjemności, kiedy pierwszej wygodniej było przechowywać je w piecu ku postrachowi spokojnych gospodarzy, którzy wreszcie wymówili kredyt i dełożowali... cesarstwo rosyjskie.

→ **Bestyalskie przejechanie.** Dorożkarz Nr. 128, jadąc szybko ul. Karola Ludwika, najechał i potracił dyszlem zarobnika Adama Ruchowieckiego. Gdy potracony padł na bruk, dorożkarz zaciął konie i chcąc uciec przed odpowiedzialnością, przejechał po Ruchowieckim. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło ciężko potłuczonego, a świadkowie wypadku sami zgłosili się do policji z prośbą o oddanie bestyalskiego woźnicy w ręce sądu.

→ **Zamach samobójczy.** O godz. 11:30 przy ul. Kieparowskiej l. 5 strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym Zygmunt Kleiner-Szajowicz, 25-letni słuchacz IV r. medycyny. Kula przeszła w okolicy serca. Stan beznadziejny. Przewieziono go do szpitala powszechnego.

→ **Oko za oko...** Przed kilku dniami robotnik kolejowy Jan Zajac obił żonę swoją a potem stojącego w jej obronie szwagra Daniela Bartnika. Wczoraj jednak przyszła i na niego kolej. Oto przyjaciele Bartnika napadli na niego na Bogdanówce i tak go zbili, że zbroczonego krwią musiało pogotowie stacyi ratunkowej zawieźć do szpitala.

→ **Ucieczka bankierów.** Policja budapeszteńska przysłała dziś telegram do policji lwowskiej donoszący o ucieczce dwóch tamtejszych bankierów Ludwika Riesza i Moksza Fischera. Panowie ci, naciągawszy rozmaitych swych klientów na sumę przeszło 200.000 kor. drapnęli z Budapesztu w niewiadomym kierunku.

→ **Piłacki żart.** Jak już donosiliśmy, Grzegorz Demczyszyn, potracony onegdaj w ul. Łyczakowskiej przez wóz kolei elektrycznej zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym skutkiem odniesionych potłuczeń.

Na podstawie zeznań naocznych świadków wypadku, wysledziła policja i aresztowała wczoraj Jana Jarosza, zarobnika, zamieszkałego za rogatką Łyczakowską, który, idąc w pijanym stanie z Demszczyznem, potracił go z żartu pod wóz kolei elektrycznej. Trzeci robotnik, który szedł z Jaroszem, zwie się Marcin Strzyżowski. Obaj twierdzą, iż Demczyszyn, chcąc podnieść z ziemi rzucony na niego kasztan, przez własną nieostrożność dostał się pod wóz kolei. wobec jednak zeznań naocznych świadków oddano Jarosza do aresztów śledczych.

→ **Zgubiono.** Kursor Sokoła-Macierzy, Bil, wydając resztę przy zbieraniu wkładek w dniu 1 bm. zostawił w którymś z biur pugilares z 12 koronami i odznaką sokoła. Prosi łaskawego znalazcę o zwrot.

→ **Zgubiono.** Franciszka Prochaska zgubiła w ul. Polnej pulares, zawierający około 20 kor. i 4 kupony sklepu p. Włodka. — Uczeń Maurycy Thorn zgubił w ul. Kazimierzowskiej lub św. Anny banknot na 10 kor. — Konstanty Adamowicz, właściciel domu bankowego, zgubił weksel na 2.900 kor. podpisany przez niego i żonę jego, a zapadły 1 b. m. — Wilhelmina Kapel zgubiła w przechodzie ulicami Śniadeckich i Leona Sapiehy 420 kor. w banknotach. — Stanisław Lutmann zgubił w ul. Sykstuskiej 20 koron.

→ **Znaleziono.** W ul. Hetmańskiej elementarz szkolny.

→ **Środek czyszczenia zębów w tubach,** jaki przedstawia Sarga Kalodont, polecają wszelkie powagi lekarskie także z tego powodu, że jest zawsze dobrze zamknięty i świeży i nie może być zanieczyszczony pyłem i prochem, co przy proszku na zęby jest rzeczą nieodzowną. Oprócz składników aromatycznych zawiera Kalodont także dodatek gliceryny, wolnej od kwasu i fermentacji. Z tychże powodów używany będzie w medycynie w dość szerokiach rozmiarach, gdyż nie działa szkodliwie ani na zęby, ani na dziąsła. Pominawszy to wszystko, jako najlepszy dowód jego znakomitych przymiotów, połączonych z dogodnym opakowaniem i tanią ceną, służyć może ogólne uznanie tego środka.

1120

Opór bierny na kolejach.

Opór bierny, o którego wybuchu donosiliśmy obszernie rano, przybiera coraz to większe rozmiary. Na wszystkich kolejach prywatnych, z wyjątkiem jednej kolei Południowej pracuje personal ściśle według regulaminu, co musi doprowadzić do tego, że wszystkie dworce będą zastawione wagonami, pociągi będą doręczane w kilka lub kilkanaście dni później. Naturalną konsekwencją biernego oporu jest też stale, kilkogodzinne opóźnianie pociągów osobowych, wogóle opóźnienie całego ruchu kolejowego ze szkodą ludności, przemysłu i państwa.

Opór bierny, który w pierwszym dniu wybuchu nie dawał się tak doraźnie odczuć, w dwu następnych dniach już wykazał dowodnie fatalne skutki. Ani jeden pociąg na linii kolei Północno-Zachodniej nie przyszedł na czas oznaczony, każdy z kilkogodzinnem opóźnieniem. Z wielu stacyj donoszą o zupełnym zastawieniu torów wozami towarowymi, tak, że niejednokrotnie mowy niema o wpuszczeniu na stację jakiegokolwiek bądź więcej pociągu towarowego, zagrażałoby wówczas zu-

pełne wstrzymanie ruchu osobowego, z wielką trudnością i zawsze z wielkiem opóźnieniem nawet pociągów pospiesznych utrzymywanego. Takie wiadomości nadeszły n. p. z Cieszyna i innych stacyj na Ślązku.

Ministerium kolei zostało tym nagłym wybuchem biernego oporu wprost zaskoczone. W ministerium utrzymywało się przekonanie, że personal wyczeka wpieryw wyniku konferencji rad zarządzających, zanim poweźmie decyzję zainicyowania biernego oporu. Minister kolei dr. Derschatta, który bawi obecnie w Budapeszcie, został o wybuchu biernego oporu natychmiast powiadomiony i kazał sobie bezwzględnie przedkładać sprawozdania o stanie biernego oporu, względnie o wyniku pertraktacyj.

Opór bierny nie ograniczył się wyłącznie na personal ruchu; pociągnął on za sobą zastanowienie pracy w warsztatach i ogrzewalni wiedeńskiej Towarzystwa kolei państw., a nadto przylgają się do robotniczy budowlani i robotnicy głównych warsztatów tego Towarzystwa w Bubnie. Personal kolei jest zdecydowany wytrwać w oporze aż do skutku. Oświadczają się z tem jednomyślnie wszyscy urzędnicy tych kolei i personal pomocniczy.

Poniżej nieco o sytuacji na poszczególnych stacyach kolei Północno-Zachodniej i Tow. kolei państw.

Na dworcu w Stadiu, gdzie opór bierny dał się natychmiast odczuć, sytuacja przedstawia się najpoważniej. Obawiają się wprost, że już dziś będzie musiał być zastanowiony ruch towarowy, tak wszystkie tory są przepełnione wagonami. Na dworcu północno-zachodnim ruch towarowy również utyka. Pociąg towarowy, który miał odejść o godz. 10 rano, zdołano wyeksperydować ledwie o 3 popołudniu, do stacyi końcowej zaś, Reichenbergu, przybył ten pociąg z opóźnieniem 24-godzinnem.

W Czechach również daje się odczuwać opór bierny. Pociągi przychodzą z kilku lub kilkunastogodzinnem opóźnieniem. Ruch osobowy utrzymywany był mniej więcej normalnie, a to dzięki temu, że objął na razie główne linie, od dziś dnia zaś rozpoczyna się opór bierny i na wszystkich liniach ubocznych.

Na Morawach pociągi towarowe doznały również znacznych opóźnień, a także ze Ślązka napływają niepokojące wieści.

Koła przemysłowców są wybuchem biernego oporu zaniepokojone. Głównie właściciele cukrowni mają słuszne powody do obaw. Mianowicie rozpoczęła się obecnie zwózka buraków cukrowych, na kampanię, która ma się w tych dniach rozpocząć. Gdyby więc opór bierny potrwał miał dłużej jak parę dni, mogłyby stąd wyniknąć wielkie szkody dla przemysłu cukrowniczego.

Oprócz tego, gdyby opór bierny potrwał dłużej, może nastąpić opóźnienie w dostawie węgla, co odczują najczęściej fabryki, które co parę dni otrzymują dostawę węgla. Na razie braku węgla jeszcze się nie odczuwa, a ostatnie dostawy przysły regularnie.

Gorzej zapowiadałaby się sytuacja na Morawach, gdzie skutki oporu biernego przez opóźnienie dostaw odczułyby największe fabryki wyrobów wełnianych, fabryki maszyn i skór. Na Morawach też dałby się znacznie odczuć brak węgla, którego tam mało.

To też zaniepokojony grożącym niebezpieczeństwem Sejm morawski przyjął wniosek z wezwaniem rządu, aby jak najrychlej wydał wszelkie zarządzenia, któreby umożliwiły przyspieszenie rokowań ze służbą kolei państwowych i prywatnych, tak, ażeby żądania kolejarzy były spełnione i usunięto niebezpieczeństwo, grożące gospodarstwu przez bierny opór.

Na wczorajszym posiedzeniu rady nadzorczej austriackiej kolei Północno-Zachodniej, oraz „Süd-Norddeutsche Verbindungsbahn“ postanowiono uregulować pobory całego personalu według szematu austriackich kolei państwowych, z mocą obowiązującą wstecz od 1 października. Płace personalu robotniczego zostaną również uregulowane a niezdolni do pracy, i nie mający prawa do emerytury, oraz ich wdowy i sieroty otrzymają regularne wsparcia.

Personal jednak Północno-zachodniej kolei odrzucił, jak wiadomo z depeš porannych, te ustępstwa, wobec tego opór bierny trwa dalej.

Szkodliwe bałamuctwa.

Sytuacja w Sejmie jest ogromnie trudna. Zarówno lewica, jak i stronnictwa konserwatywne czują, że należałoby w obecnej sesji załatwić sprawę reformy wyborczej. Zbyt wiele czeka nowy Sejm zadań pilnie domagających się rozwiązania, zbyt jaskrawo wystąpiły ostatnimi czasy zaniedbania dotychczasowego Sejmu, aby polityk, dalej w przyszłość patrzący, mógł lekkiem sercem przewlekać walkę o ordynację wyborczą.

Więc dążą obie strony do kompromisu, któryby kres położył tej walce, tembardziej, że nie wiadomo przecież jak się w następstwie sześciolatu ułożą stosunki w państwie. Niespodzianki, i to bardzo silne, nie są wykluczone. Sejm powinien mieć dość siły i sprężystości, aby w możliwych powikłaniach salwować interes naszego narodu.

Ale kompromis nie łatwo przychodzi do skutku. Dotychczas nie ustalił subkomitet reformy wyborczej choćby tylko wytycznych jego punktów. A czasu już

bardzo niewiele pozostało. Możliwym wprawdzie byłoby zebranie go raz jeszcze przed upływem obecnej kadencji. Lecz trzeba na to, aby przed zwołaniem parlamentu uchwalone zostały chociażby naczelné zasady reformy.

Cz kompromis dojdzie do skutku, czy prawica zdecyduje się na poczynienie niezbędnych ustępstw, stanowiących istotny krok postępu w kierunku demokratyzacji Sejmu — nie sposób jeszcze przesądzać. Nadzieje są jednak niewielkie.

W każdym razie jednak jedno jest pewne. Albo przyjdzie do kompromisu między przedłożonym już przez lewicę projektem, a przyjętym przez prawicę projektem Bobrzyńskiego, jeśli stronnictwa konserwatywne zgodzą się na przyznanie grupie powszechnego głosowania znaczenia grupy podstawowej, oraz na demokratyczną konstrukcję grup dopełniających, albo też sprawa reformy zostanie de facto przekazana przyszłemu Sejmowi, a na razie ograniczy się Sejm do paru najniezbędniejszych ze względów na ochronę narodowego interesu poprawek obecnej ordynacyi kuryalnej.

Tem szkodliwszem jednak jest w danej chwili bałamucenie i Sejm i społeczeństwa, wysuwaniem coraz nowych jakichś projektów, niby to kompromisowych, a w gruncie rzeczy będących spóźnionymi pomysłami powrotu do zdyskredytowanych już w opinii zasad, jeno nowem jakimś przybraniem odświeżonych.

Jeszcze przed zwołaniem Sejmu kursował czas jakiś projekt krakowski zamiany kuryj na trzy koła podatkowe. Po namyśle stronnictwo krakowskie myśli tę niefortunną porzuciło, podniósł ją jednak p. Cieński. Jako projekt niby to Rady narodowej, kolportowany był w Sejmie, w dniu otwarcia sesyi. Lecz choć przedostał się on do niemieckich nawet gazet, opatrzonej zawczasu tytułem projektu prawicy sejmowej, nie zyskał poparcia u żadnej z grup sejmowych.

Obecnie przerobiwszy go nieco reklamuje go w „Gońcu“ jakiś powiernik p. Cieńskiego, z góry zapowiadając, że niewątpliwie zyszcze on aprobatę wszystkich stronnictw narodowych.

Projekt to w gruncie rzeczy tak naiwny, tak rażąco uszczuplający dotychczasowe prawa ludu, że chyba Sejm nie straci wiele czasu na dyskusowanie go.

O wiele gorsze jest, że, widząc trudności dojdęcia do trwałej dziś reformy na podstawie powszechnego głosowania, niektórzy z demokratów wysuwają myśl skonstruowania kompromisowego projektu na podstawie dotychczasowych kuryj, powracając do zasad projektu lewicy z 1905 r.

Jeśli reforma nie dojdzie do skutku, to w każdym razie — jak to powiedzieliśmy, Sejm musi pod grozą zaprzepaszczenia narodowego interesu — poczynić pewne zmiany w dzisiejszej organizacyi kuryj.

Ale demokracja nie może się zgodzić żadną miarą na petryfikacyę systemu kuryalnego w nowej, obliczonej na dłuższe trwanie, ordynacyi wyborczej. Tem mniej może sama do tego dawać inicjatywę. Choćby nawet chwilowo mogła ona uzyskać przez zwiększenie ilości mandatów z kuryi miejskiej, większą nawet ilość posłów, niż przy ordynacyi na powszechnem głosowaniu opartej, względ na przyszłość, na rozwój polityczny samowiedzy mas ludowych i konsolidacyę opinii narodowej, jakoteż powagę sejmu wobec rządu, nakazuje jej nieodwołalnie trzymać się wytrwale raz zajętego stanowiska zasadniczego. Podstawą nowej ordynacyi wyborczej musi być powszechne głosowanie. Jeśli nie da się osiągnąć dziś reformy w tym duchu — niech decydują wyborcy.

O ile wiemy, jest to zapatrywanie ogółu lewicy sejmowej.

Nie wiadomo nam nic zaś o tem by postanowiła ona „szukać innej drogi“ kompromisu, jako o tem donosi „N. Reformie“ jej korespondent sejmowy.

Doniesienie to, zawiadamiające, że „dalsze rokowania prowadzone będą w tym kierunku“, aby została powiększoną liczbą posłów, stworzoną nowa kurya dla tych, co nie mieli dotąd prawa wyborczego, zwiększoną ilość mandatów miejskich i zabezpieczony interes narodowy — zakrawa na podsuwanie lewicy nowego jakiegoś projektu reformy, na podstawie kuryalnej opartej.

Po co utrudniać i tak niełatwą sytuację szkodliwymi bałamuctwami?

SEJM.

32 POSIEDZENIE.

Początek posiedzenia o godz. 10:15.

Odczytano petycje, niektóre z nich popierali posłowie: Rudrof, Urbański, ks. Jaworski, ks. Mazikiewicz i Szajer.

Na ręce posła Głabińskiego wpłynęło dziś 25 petycji w sprawie reformy wyborczej z żądaniem katastru narodowego. Razem p. Głabiński otrzymał już dotąd przeszło 300 takich petycji.

Nowy wniosek wpłynął od p. Hanczakowskiego w sprawie ukrajowienia drogi gminnej I klasy, prowadzącej przez Borynię i Komarniki do granicy stryjskiego powiatu.

Interpelacye wnieśli p. Krempa i Korol.

Z porządku dziennego

odczytano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelskiego

11078

Krawiecka Spółka wytwórcza

Oddział damski pod kier. p J. KAPCIO.

ma zaszczyt zawiadomić swoją P. T. Klientelę, iż z dniem 3 października 1907 przeniosła się do nowego lokalu w **Pasazu Mikolascha II piętro** nad Kawiarnią Kryształową.

Wykonują: **Kostiumy, futra, Toalety balowe itp.**

Oddział męski pod kier. p. J. KEFFA.

we Lwowie. Sprawozdanie to podaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze.

Odesłano do komisji szkolnej.

Wnioski popierali: p. Starzyński o otwarciu szkoły realnej w Rawie Ruskiej; p. Żardecki o otwarciu gimnazjum, ewent. szkoły realnej w Leżajsku; pos. M. Urbanowski o gimnazjum w Brzozowie; ks. Stojowski o gimnazjum w Białej.

Wszystkie wnioski odesłano do kom. szkolnej.

Podziękowanie namiestnika.

Przed przystąpieniem do dalszego porządku dziennego, p. Marszałek odczytał podziękowanie namiestnika, hr. Potockiego, jakie telegraficznie nadeszło jeszcze we wtorek po zamknięciu już posiedzenia. Posłowie przyjeleli je powstaniem.

Ustawa łowiecka.

Następnie marszałek zawiadomił, że pos. Hupka złożył referat w sprawie ustawy łowieckiej. Komisja administracyjna wybrała na jego miejsce p. Laszkowskiego.

Przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej.

Do § 5, określającego, jaką przestrzeń gruntu należy uważać za nieprzerwaną, zapisani byli do głosu p. Stapiński i Skolyszewski. Ponieważ byli nieobecni, paragraf ten przyjęto bez dyskusji.

§ 6. upoważniający do samoistnego polowania właścicielom zwierzęcych, przyjęto również bez dyskusji, zapisany tu do głosu p. Stapiński jeszcze nie nadziedli.

§ 7

mówi o tworzeniu okręgów polowania zbiorowego na gruntach, nie uprawniających do polowania samoistnego. Polowania zbiorowe mogą być wykonywane albo przez wydzierżawienie, albo przez ustanowienie myśliwego. Właściciele gruntów zastępuje w tem reprezentacja gminna, względnie razem z właścicielem obszaru dworskiego, jeżeli wchodzi w taki okręg.

Do tego paragrafu przemawiali pos. Oleśnicki, który postawił dodatkowy ustęp, aby właściciele gruntów mogli większości głosów postanowić, że polowanie nie ma być wydzierżawione. P. Cieński postawił wniosek, że postanowienia o polowaniu zbiorowym mają się odnosić także do spółek samoistnych. P. Korol żądał opuszczenia ustępu o współdziałaniu obszaru dworskiego z reprezentacją gminną.

Przemawiali nadto hr. Mycielski, przeciw wnioskowi Oleśnickiego i p. Buynowski, który zwracał uwagę, że jeżeli do każdego paragrafu będzie tyle i to niepotrzebnych poprawek, to ustawa nie dojdzie do skutku.

Poprawki p. Cieńskiego nie otrzymały dostatecznego poparcia. Sprawozdawca sprzeciwił się wszystkim wnioskom. W głosowaniu wszystkie poprawki i dodatki odrzucono.

Cały paragraf uchwalono w brzmieniu komisijnym.

§ 8

stanowi, że okręgi polowania samoistnego i zbiorowego ustanawia władza polityczna, na lat 6. Okres ten może być przedłużony na życzenie reprezentacji gminnej.

Do tego ustępu stawiali poprawki Żardecki, Skolyszewski, Jędrzejowicz, który ze względu na zmianę par. 4, modyfikuje odpowiednio pierwszą część § 8.

W głosowaniu przyjęto pierwszy ustęp w brzmieniu poprawki p. Jędrzejowicza, która stanowi, że władzy politycznej mają być przedłożone dowody, iż istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania, a nadto pisemny układ w razie zawarcia spółki włościańskiej.

Inne poprawki odrzucono.

Godzina 1 posiedzenie trwa dalej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Tron arcybiskupi.

Berlin. (Tel. wł.) Niezachwiane stanowisko polskiej prasy w stosunku do Watykanu — który w walce Polaków z pruskim systemem zachowuje się z wielką rezerwą — zaczyna denerwować niemiecką prasę centrową.

Niektóre kierujące organy tej prasy wyrażają pogląd, iż dzienniki polskie nabrały względem biskupów (Rosentretter i Kopp) i papieża takiego tonu, który nie zyska im sympatii Niemców-katolików.

Naczelny organ centrum „Germania“ nawołuje do ostrożności i zwraca uwagę rządu pruskiego na to, iż z całego zatargu w rezultacie odniesie szkody nie kościół lecz państwo.

Państwo, zdaniem „Germanii“, powinno się ustrzedz błędu, jakim byłoby osadzenie na gnieźnieńskim tronie arcybiskupim Polaka, niesympatycznego niemieckiemu duchowieństwu. Cała prasa centrowa podziela to ostatnie zapatrywanie naczelnego organu stronnictwa.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dotąd jeszcze nie zapadła decyzja rządu co do terminu zwołania Rady państwa. Dzienniki tutejsze donoszą, że termin ten zależy jedynie od przebiegu konferencji ugodowych, przyczem rząd nie ogląda się na sesję sejmów krajowych.

„N. fr. Presse“ donosi, że rząd austriacki zdecydowanym jest, w razie jeżeli w tym tygodniu nie przyjdzie do porozumienia w kwestii ugodowej, zwołać Radę państwa na dzień 10 b. m. i przedłożyć lzbie powody rozbicia się obecnych konferencji. Jednakże tylko w tym wypadku, gdyby była nadzieja zawarcia ugody a jedynie ze względu na brak czasu formalne

zawarcie ugody nie mogłoby być dokonaniem, rząd gotów jest na kilka dni odroczyć zwołanie Rady państwa.

Ugoda.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu konferencje dotyczyć miały kwestyi prawno-państwowych. Pertraktacje dlatego się przeciągały, ponieważ w wielu kwestiach odnoszono się telegraficznie do br. Aehrenthala.

Można przyjąć, że najpóźniej do jutra popołudniu konferencje tak postąpią, że jutro będzie można powiedzieć czy ugoda przyjdzie do skutku czy nie. Uspokojenie wczorajsze było pesymistyczne. Podnoszą, że w sprawie kwoty dotąd nie przyszło do żadnego porozumienia.

Co się tyczy sprawy bankowej, to jak ze strony ministrów węgierskich zapewniają, w tej sprawie zbliżenie się już nastąpiło.

Dziennik „Magyar Ország“ domaga się, aby kwestyę kwoty i bankową wykluczono a ugoda z pewnością od razu będzie zawartą.

Berno. (Tel. wł.) „Lidove Noviny“ donoszą, iż twierdzenie jakoby rząd za pośrednictwem czeskich ministrów ponowił obietnicę założenia czeskiego uniwersytetu na Morawach wzamian za poparcie rządu przez Czechów w sprawie ugody austro-węgierskiej, jest nieprawdziwe.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował proboszcza w Lubienicach, Artemiusza Awdykiewicza gr. katolickim kapłanem zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Jerzego Michalskiego nadzwyczajnym profesorem skarbowości i austriackiego prawa skarbowego na uniwersytecie w Krakowie.

Cesarz polecił, aby wyrażono najwyższe uznanie za zawsze gorliwą i doskonałą służbę radcy dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym Bojomirowi Żarskiemu przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bierny opór na kolejach prywatnych rozszerza się. Służba kolei państwowych nie przylączyła się do oporu biernego ze względu na to, że w 2 ostatnich latach personalowi kolei państwowych poczyniono znaczne koncesye.

Jedynie na tych stacyach, do których dochodzą koleje państwowe, daje się spostrzegać pewien ruch wśród kolejarzy państwowych. W razie biernej rezystencji poza piątek, w Wiedniu da się odczuć brak mięsa i wiktualii.

Reforma sejmowa.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, że wczoraj wieczorem odbyło się zebranie krakowskiego Towarzystwa demokratycznego. Na podstawie referatu redaktora Konopińskiego zgromadzenie uchwaliło, że pod żadnym warunkiem nie można dopuścić do uchwalenia pośrednich i jawnych wyborów do Sejmu, a zwłaszcza do petryfikacji ordynacji wyborczej zapomocą weta kuryalnego. Dalej zgromadzenie wyraziło nadzieję, że lewica sejmowa dołoży wszelkich starań, aby miasta otrzymały w sejmie reprezentację, odpowiadającą ich sile i znaczeniu.

Sejmy.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Union“ donosi, że sejm czeski przed upływem obecnego okresu prawodawczego jeszcze raz będzie zwołany celem załatwienia reformy wyborczej.

Grac. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odczytano interpelację, skierowaną przeciw przemycaniu bydła serbskiego przez Bośnię do Austrii na targ wiedeński.

Posel Hrasovec wniósł interpelację w języku słoweńskim. Marszałek jednak zarządził, aby interpelację tę odczytano dopiero po wygotowaniu autentycznego tłumaczenia niemieckiego.

Powszechne głosowanie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbyła się konferencja posłów narodowościowych (niewęgierskich). Omawiano sprawę powszechnego głosowania i uchwalono urządzić dwieście zgromadzeń ludowych dla propagowania powszechnego głosowania. Wyrażono ubolewanie, że władze pod rozmaitymi pozorami zabraniają urządzać zgromadzenia słowackie.

S. p. Henryk Rewakowicz.

Kraków. (T. pryw.) Towarzystwo demokratyczne w Krakowie uchwaliło wysłać na ręce redakcji „Kuryera Lwowskiego“ następującą depeszę: Towarzystwo demokratyczne wyraża najgłębszy żal z powodu śmierci dzielnego szermierza idei demokratycznej s. p. Henryka Rewakowicza.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Prefekt policji Cerowicz został spensjonowany z powodu zajścia w belgradzkim więzieniu śledczym, w którym, jak wiadomo, utracili życie dwaj bracia Nowakowicze.

Z Persyi.

Teheran. (Niem. Tow. Kabl.) W odpowiedzi na telegram, donoszący, że wojsko tureckie otrzyma polecenie posuwania się dalej, zaproponował parlament wysłanie wojska nad granicę i wstawił na ten cel milion franków do budżetu.

Teheran. (TBK.) Celem poparcia parlamentu utworzyło się tu zjednoczenie konstytucyjnych urzędni-

ków, do którego należy kilku książąt i wielu dygnitarzy z najbliższego otoczenia szacha.

Zjednoczenie wystosowało do szacha adres z wezwaniem do zaprowadzenia jawnych konstytucyjnych rządów.

Wiedeń. (TBK.) Minister Dzieduszycki powrócił tu rano z Krakowa.

Depesze handlowe z 3 bm.

Budapeszt, d. 3 paździer. Pszenica na październik 11'28, do 11'29, pszenica na kwiecień od 11'90, do 11'91, Żyto na październik 9'66, do 9'67, Żyto na kwiecień 10'34 do 10'35, Owies na październik 7'80 do 7'81, Owies na kwiecień 8'33 do 8'40, Kukurudza na wrzesień — do —, Kukurudza na maj 1908 6'81 do 6'82. Rzepak na sierpień 0'— do 0'—.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na przelicie mierne.

Cheć kupna słaba.

Uspokojenie silne.

Pogoda: pochmurno.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* „Budowniczy Solness“. W jutrzejszym fejetonie będziemy usiłowali rozpatrzyć się w tym niezwykłym gąszczu i splocie myśli, jakim jest to tak bardzo kiedyś oczekiwane dzieło Ibsena, przyjęte wzruszeniem ramion na scenach europejskich, komentowane bezskutecznie przez entuzjastów Ibsena, widzących w Solnessie Fausta i również bezskutecznie przez nieprzyjaciół jego, wietrzących w zamęcie trzech aktów dramatu starczy produkt, nie mający już giętkiej i doskonałej w sobie siły. Mgła symbolu, w niezwykajny u Ibsena sposób spędzona w jedno miejsce, jest nie do przejrzenia; bieg myśli mija się z drogą prostą, jak się z nią minął w „Solnessie“ wielokrotnie — sam Ibsen, a wtedy używał jako drogowskazów na rozdrożach kamiennych alegorii, bardzo poprostu skonstruowanych.

Usiłowanie dążenia śladami myśli bohatera, w celu dojścia do jego duszy, jest metodą niekorzystną i do niczego nie prowadzącą; próżna jest droga w chaosie, w którym się kłębi tysiąc myśli, każda o co innego zaczepiona. Zwrócenie uwagi na jedną, najszerszą z chęcią uczynienia z niej koryta rzeki, która przez dramat płynie, zmusi do pominięcia całego spłotu innych, co włączeniu ogniw łańcucha okaże się następnie jako niedopuszczalne. Zresztą w sprawie „Budowniczego Solnessa“ zawiodło dziesiątki metod odkrywczych, każda następna nie ma widoków powodzenia.

Widzowi, nie mogącemu się w tym labiryncie zorientować, aktor również niczego nie wyłoży. Dramat sam jest szeregiem długich scen dialogu, bez akcji żywej, stąd u widza znużenie, zawiędzone w oczekiwaniu, oczekujące jak na zbawienie sposobności do wybuchu śmiechu. Można było zresztą robić wczoraj studia nad ibsenowskim entuzjazmem publiczności, niesfornej, hałaśliwej i zupełnie nie kryjącej się z tem, że nie przyszła do teatru myśleć, lecz przyszła się pokazać na dramacie Ibsena; i dobrze zrobił wczoraj jakiś człowiek, który głośno podczas przedstawienia prosił publiczność o spokój, bo rzecz stawała się irytująca. Jednak najlepszym dowodem arogancji ze strony części widzów, była chwila, kiedy Solness w akcie trzecim wraca po raz ostatni i mówi Hildzie: „usiądź, coś ci opowiem“. Wśród części publiczności poszło zupełnie nieukrywane niezadowolenie, że jej każą jeszcze słuchać jednej sceny i to tej właśnie, z której najwięcej można snuć domysłów, a publiczność wie, że Solness ma skrócić kark na rusztowaniu, więc niechże idzie na to rusztowanie, bo w Amerykańskiej kawiarni pozajmują miejsca i to będzie naprawdę tragedia... Oto entuzjazm i szczerość zachwyty.

O grze artystów pomówimy szerzej; nie możemy się zgodzić w zupełności na Solnessa Adwentowicza, na Hildę Wangel Sieniaszkowej i na oddanie roli Aliny Solness Gostyńskiej, która mimo gry nadzwyczajnej, nie może być żoną Solnessa. Role mniejszej wagi były oddane wszystkie bez zarzutu, doskonale w pierwszym rzędzie przez Feldmana i Kwiatkiewicza.

Uscenizowanie dramatu, w którym zresztą nie potrzeba wiele, było wzorowe. Co innego jednak niż uscenizowanie, jest atmosfera u Ibsena i ton dramatu. (km.)

Listy z kraju.

Brzeżany, w październiku.

(Jubileusz Tow. „Przyjaźń“. — Okręgowe nauczycielskie konferencje. — Bursa włościańska T. S. L.)

Katolicyce rękodzielnicy i przemysłowcy, obchodzili w minioną niedzielę, dnia 29 września b. r., wielką uroczystość. Świecili bowiem ową chwilę, kiedy przed dziesięć laty idąc z głosem proboszcza, a obecnie arcybiskupa ks. Józefa Teodorowicza i obecnego proboszcza łącz. ks. Leonarda Soleckiego i innych dobrej woli obywateli, założyli stowarzyszenie: „Przyjaźń“ w duchu katolicko-narodowym. Z początku zawiązania liczyło Towarzystwo to bardzo małą ilość członków, z czasem jednak czem raz więcej przybywało, tak, że obecnie liczy „Przyjaźń“ kilkuset członków.

Na uroczystość tę pośpieszyło wielu, stanęli wszyscy, których z „Przyjaźnią“ łączą serdeczne stosunki.

To też uroczystość ta wypadła imponująco; bo tak jak „Przyjaźń“ nie ominęła żadnego święta narodowego, aby wziąć udział ze swym sztandarem, tak na-

wzajem zgromadzili się delegaci wszystkich polskich Towarzystw w Brzeżanach i niezliczona liczba gości, aby złożyć życzenia gospodarzom „Przyjaźni”. W sobotę, t. j. 28 września, odbył się w lokalu „Przyjaźni” raunt dla członków i delegatów.

Nazajutrz, t. j. 29 września, w sobotę rozpoczęła się właściwa uroczystość jubileuszu, a mianowicie rozpoczęto ją dziękczynnym nabożeństwem, które odprawił w kościele parafialnym ks. kanonik Leonard Solecki.

Na nabożeństwo to, prócz członków „Przyjaźni” udali się w pochodzie z boiska „Sokoła” z kapelą na czele, brzeżańska ochotnicza straż ogniowa, drużyna „Sokołów”, delegaci „Przyjaźni” ze Lwowa i Tarnopola i reprezentanci władz.

Po nabożeństwie udali się wszyscy do sali „Sokoła”. W tym celu będzie kwestować w mieście kilku panów w dniach 1, 2 i 3 października b. r.

„Przyjaźni”, gdzie do zebranych przemówił prezes „Przyjaźni” dr. Adam Kowenicki. Mowca, podniósł, że „Przyjaźni” założyło dziesięć lat temu — grono obywateli, owianych miłością ojczyzny — na zasadach katolicko-narodowych. „Przyjaźni” oparła swe fundamenty na silnych podstawach, bo na miłości ojczyzny, osnutej z miłości Boga, dlatego skupiła koło siebie tylu członków.

Tu też leży przyczyna, że tylu gości zawitało na tę uroczystość. Powitał delegatów „Przyjaźni” ze Lwowa i Tarnopola, jakoteż podziękował reprezentantom władz za to, że nie pogardzili zaproszeniem „Przyjaźni” na tę właśnie uroczystość. Przemówienie dra Kowenickiego było piękne i wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie.

Po tem przemówieniu odbył się wspólny obiad w sali Sokoła na blisko dwieście nakryć. W czasie obiadu padło dużo słów ciepłych i serdecznych.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie na scenie „Sokoła”. Członkowie „Przyjaźni” odegrali komedję Fredry „Consilium facultatis” i obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami Anczyca „Kobzowanie”. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Czysty dochód z przedstawienia amatorskiego przeznaczono na budowę własnego domu.

W sobotę dnia 28 września b. r. odbyły się tu okręgowe nauczycielskie konferencje, na które zjechało się nauczycielstwo z całego okręgu w poważnej liczbie.

Po odprawionem nabożeństwie w kościele i cerkwi udali się wszyscy tak nauczyciele jak i nauczycielki do sali Sokoła, gdzie o g. 8:30 rozpoczęto obrady pod przewodnictwem inspektora szkół ludowych ks. Bazylego Nawrockiego.

Na porządku dziennym było: Wybór delegata do Rady szkolnej okręgowej. Wybrany został absolutną większością głosów nauczyciel tutejszej szkoły męskiej p. Wojciech Topolski, mimo usilnej agitacji ze strony Rusinów za radykałem ruskim Petryckim.

Następnie odczytano protokoły komisji, która oceniała pisemne elaboraty nauczycieli. Tematem do tych wypracowań było: „Uzasadnić ważność współudziału nauczycielstwa w gminnych Radach sierocych, oraz podać sposoby i środki pomocne w przeprowadzeniu nadzoru nad pozaszkolnym zachowaniem się dzieci szkolnych w ogólności, a zaniedbywanych w szczególności”.

Następnie uproszony przez inspektora Nawrockiego tutejszy radca sądowy p. Józef Zborowski wygłosił odczyt: „O zakładaniu i podniesieniu ogrodów szkolnych”.

Na tem zakończono przedpołudniowe obrady, poczem korzystając ze sposobności, zwiedzili nauczyciele wystawę drobiu i królików.

O g. 1 w południe odbył się wspólny składkowy obiad w sali Sokoła. Popołudniu zaś o g. 3 byli nauczyciele obecni na wygłoszeniu odczytów ks. Głodzińskiego, p. Gromczykiewicza i p. Stasiniewiczowej.

Już trzy lata minęło jak założoną została w naszym mieście dzięki staraniom członków T. S. L. Bursa włościańska. Zarząd bursowy walczył z różnymi trudnościami finansowymi, które przy pomocy ludzi dobrej woli usunięte zostały — ale tylko w części. Największą trudnością dla Zarządu było umieszczenie wychowanków.

W wynajmowanym dotychczas lokalu nie mógł Zarząd pomieścić przyjętych uczniów z powodu braku miejsca, był więc zmuszony wynająć tuż obok stojący budynek. Czynsz za obydwa domy wynosi prawie 1.000 koron rocznie. Dla tak ubogiej instytucji kwota 1.000 koron jest dość poważną sumą, a zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że Bursa włościańska utrzymuje się jedynie z wkładek członków. Uczniowie płacą za utrzymanie po 5 do 10 koron miesięcznie, co razem zwiawszy nie wystarcza bezwarunkowo na opędzenie kosztów kuchni, służby i t. d.

Wynajęty budynek na umieszczenie wychowanków nie odpowiada bynajmniej ani przepisom higienicznym, ani też pedagogicznym. Już samo położenie budynku oddziaływa bardzo niekorzystnie na fizyczny rozwój młodych sił. Położony on jest nad potokiem „Złota Lipa” zwanym, z którego wydobywają się, zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej, bardzo niezdrowe wyziewy.

Aby to zło usunąć, zmuszony był Zarząd Bursy zakupić z oszczędności miejsce pod budowę nowego własnego gmachu. Do budowy tej jednak nie może jeszcze przystąpić, mimo gotowych planów, gdyż szczupły zasób kasowy na to nie pozwala. Dlatego też Zarząd Bursy zwrócił się do społeczeństwa polskiego z prośbą, aby zechciało się przyczynić choćby najmniejszymi datkami do tak wzniosłego celu.

Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie

finansuje krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe i udziela kredytu na publiczne budowy.

3

11018

Dział ekonomiczny.

☞ **Ropa jako materiał opałowy.** Pod tym tytułem ukazała się broszura dra Stefana Bartoszewicza, sekretarza Krajowego Towarzystwa naftowego, i redaktora czasopisma „Nafta”. Z powodu wzrastającej ciągle u nas produkcji ropnej rozpowszechnienie ropy, jako materiału dla opalania kotłów parowych w fabrykach, dla opalania lokomotyw staje się kwestyą nagłą, jest niemal warunkiem dalszej egzystencji i rozwoju przemysłu naftowego. Jednocześnie podrożenie cen węgla i drzewa zniewala do szukania tańszego i ekonomiczniejszego opału; ropa przy obecnych cenach doskonale może zastąpić brak węgla i drzewa, a raz wprowadzone opalanie ropą przedstawia ogromne korzyści i dogodności, tak, że później już niechętnie fabryka wraca do stałego materiału opałowego. Korzyści i opis urządzeń opalania ropą kotłów, przedstawione są we wspomnianej broszurze, którą nabyć można w biurze Krajowego Towarzystwa naftowego ul. Kraszewskiego 1.

☞ **Ustawy emigracyjne Rzpłtej Chile.** Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości tych, którzy zamierzają wyemigrować do Chile nowe przepisy emigracyjne tej Rzpłtej. Nowa ustawa emigracyjna rozróżnia dwie kategorie emigrantów: kolonistów i wolnych wychodźców.

Za kolonistę uważa się każdego emigranta, który został kontraktowo angażowany przez emigracyjne agencje chilijskie i któremu rząd chilijski przyznał pewne wsparcie (grunta, bydło i narzędzia rolnicze na spłaty w niskich ratach).

Jako wolnych wychodźców uznaje rząd chilijski tych emigrantów, którzy albo samodzielnie, albo też za pośrednictwem chilijskich agencji emigracyjnych przybywają do Chile, aby jako przemysłowcy, rolnicy, rękodzielnicy i t. p. pracować tam na swe utrzymanie.

Obecnie zalecać nie można emigracji do Chile, ani kolonistom, ani też wolnym wychodźcom, — a zwłaszcza tym ostatnim, gdyż rząd chilijski w ostatnich czasach zawarł z włoskimi agentami emigracyjnymi umowę o dostarczenie znacznej liczby włoskich i hiszpańskich sił roboczych. Górnikom i innym robotnikom tem mniej zalecać wypada emigrację do Chile, że tamtejsi robotnicy zachowują się wobec przybyszów wrogo i na każdym kroku robią im trudności.

Najodpowiedniejszą porą dla wyjazdu do Chile są miesiące od listopada do marca.

Blizszych informacji w sprawie emigracji do Chile udziela konsul chilijski w Wiedniu i chilijskie agencje emigracyjne w Hamburgu i Genui.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 3 października b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:60 do 11:80, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10:60 do 10:80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:80 do 7—. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:50. Jęczmień browarniany 8— do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10—. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka — do —. Bobik 6— do 6:20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54 25 do 54 50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34 25 do 34 50.

Uspokojenie: niezmiennione, obroty znaczne.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Mączka wyrobu fabryki Stanisława Gurgula ces. i król dostawcy dworu w Jarosławiu, bogatą jest w ciała białkowate, oraz w tłuszcz i rozpuszczalne istoty wyciągowe a nadto zawiera stosunkowo wysoki popiół.

Z porównania składu mączki dla dzieci „Gurgula” z podobną mączką W. Nestl w Vevey wynika, że mączki te są do siebie bardzo zbliżone składem i nie wykazują w ilościowej zawartości poszczególnych składników różnic podniesienia godnych tak, że je uważać można za identyczne i posiadające tę samą wartość odżywczą.

Stąd też wynika zupełnie jasno, że mączka dla dzieci wyrobu Pana Stanisława Gurgula w Jarosławiu w zupełności i w całym tego słowa znaczeniu zastąpić może inne tego rodzaju wyroby zagraniczne a zwłaszcza mączka Nestlea jako wyrób równie smaczny i pożywny.

Z tego powodu zalecić można mączkę dla dzieci wyrobu Stanisława Gurgula w Jarosławiu do sztucznego lub dodatkowego odżywiania osesków wszędzie tam gdzie tego potrzeba wymaga bez uciekania się do obcych wyrobów.

Kraków, 5 kwietnia 1907.

Doc. Dr. Ignacy Lemberger
Magistrat Ślōł. Król. Miasta Krakowa.
Pracownia chemiczna.

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa

„Ilen”

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjąłowany (sterylizowany). 11310

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familiina bardzo dobra zł. 1:40

Melange de Moskau w or. op. 2:50

Imperial cesarska w or. op. 3:50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1:20

Z Brodów! Grzybki litewskie białe czapeczki.

Kawa Ceylon wysmieniona, franco 5 kp. 9—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1:10.

Z Paryża i Londynu!

Zaszczytnie znana pracownia sukien dla pań, panów i dzieci

Antoniego Tureckiego Lwów — ul. Sienkiewicza 9.

(vis a vis pasaży Mikolasza).

Wskutek powiększenia personelu krawieckiego wykonują eleganckie kostiumy wizytowe, rautowe etc. oraz kostiumy angielskie od ceny 28 koron za fason podług wspaniałych modeli z zagranicy sprowadzonych zamówienia w przeciągu 48 godzin wykonują bez zawodu.

Stała szkoła szycia i kroju francuskiego i angielskiego.

Formy sukien, żakietów, płaszczy, peleryn, kostiumów podług miary sprzedają po cenach przystępnych.

Z dniem 15 października zaczynam kurs kroju; wpisy przyjmuję codziennie.

11309

Największy wybór, najlepszych udoskonalonych

Maszyn do szycia i haftu

krawieckich

i szewskich

połącza

długoletnia znana firma

Józefa

IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

2343

Maszyny do wyrobów pończoszковых i trykotowych.

KONKURS.

Do istniejącego już gimnazjum prywatnego (I klasa otwarta) w Łancucie, poszukuje się ukwalifikowanego profesora na kierownika zakładu, oraz drugiego nauczyciela pomocniczego. Kandydaci muszą mieć kwalifikacje, zapewniające, iż zakład przy ich prowadzeniu będzie mógł uzyskać prawo publiczności.

Udokumentowane podania, obejmujące warunki na jakich kandydaci zechcą objąć wakujące posady, należy wnieść po 10 października b. r. do Zwierzchności gminnej.

W Łancucie 29 września 1907.

Burmistrz:

CETNARSKI.

11073

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona!

pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych

w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 3 października 1907 r.

Toska

opera w 3 aktach Puccini'ego.

Początek o godzinie 7- wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 października. Sensacje! MIS DIANDA teatr malp. — 6 LAMINGSONS, ansambl angielski. — ASTREA, plastyczne żywe obrary. — BOSA TANCERKA, farsa w 1 akcie. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 11033

Nowo otwarty
Pensjonat LITWINKA
LWÓW Kochanowskiego 14a.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia domowa wykwintna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. 10716

Abbazia Hotel Pension Quitta
70 pokoi z łożami i balkonami. Wszelki komfort, położenie wolne od kurzu na południowym wybrzeżu. Kąpiel morska. Pensja od 7 koron począwszy. 7549



Proszę się nie dać oszukać!
Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 9399
„Columbia”
Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicyę: Jakob Kahane, Lwów, ul. Sykstuska 12.
Największy wybór Grafononów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków płyt wysyłam odwrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym” zawsze na składzie.

Z powodu powiększenia urządzeń maszynowych
Huta Szkła w Żółkwi
sprzeda
0-konny motor gazowy (benzynowy)
system Langen & Wolf.
Motor jest w dobrym stanie i funkcjonuje obecnie jeszcze
w Hucie Szkła w Żółkwi
tam też można go oglądać i zasięgnąć bliższych informacji. 10933

Polowanie.

Celem ustalenia gospodarki łowieckiej w tutejszych lasach gminnych wydzielano na przeciąg sześciu lat następujące rewiry łowieckie:
Swarcyzów, Równia, Słoboda równiańska, Reszniate, Duba, Książowskie, Janówka, Jasieniówek, Ceniawa i Rożniatów,
o przestrzeni przeszło 2 1/2 mil, w których prócz ptactwa przelotnego, ciętrzewi drobnej zwierzyny przebywają stałe jelenie i dziki.
Chętnych WPanów myśliwych przyjmujemy do towarzysstwa do dnia 10 października br.
Polowania odbywać się będą wedle ustanowić się mającego regulaminu.
Wkładka roczna 200 koron.
Ilość towarzyszy myśliwskich ogranicza się do dziesięciu.
Zgłoszenia przyjmują podpisani w Rożniatowie pow. Doliniński.
Br. EMIL WALISCH Dr. BOLESŁAW BERWID.

Dom amerykański

Lwów, ul. Kościuszki 1a
poleca
NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE.
Biurka storow, Szafki storowe na akta Szafki storowe na książki itd.
KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA
10957 BIUROWE.



GORSETY BRUKSELSKIE
słynnej fabryki Manufactures, Royales de P. D. w Brukseli.
— Najnowsze fasony —
„DROIT DEVANT”
poleca 10417
Ferdynand Güttler
Lwów — Halicka 20.

LICYTACJA

w lwowskim akcyjnym
Zakładzie Zastawniczym
ul. Karola Ludwika 1. 3,
odbędzie się w dniach 8 i 9
października 1907 od 9 rano
do 4 popołudniu
sprzedaż zastawów
z terminem zapadłości 30
czerwca 1907, oznaczonych
nr. od 15443 do 68453.
9591 Dyrekcja.

GOGODZY

(bruśnice)
(Borówki czerwone) surowe,
co dzień świeżo zrywane 1a
5 kg. kor. 420 wysyła franco
pocztą za zaliczką
Kellnera
dom wysyłkowy, Kossow,
(Galicya). 11103

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko
mój bogaty ilustrowany
główny katalog z
przeszło 3.000 ilustracyami
zegarków, towarów złotych i srebrnych
i instrumentów muzycznych itd.
Pierwsza fabryka zegarków
HANN'S A KONRAD'S
c. k. dost. nadw.
w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontarowy
zegarek nikiowy system Roskopf
k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek
remontarowy srebrny k. 8.40.
z podwójną kopertą k. 12.50. Niema
ryzyka. Zamiany gotów lub zwrot
pieniędzy. 5701

**SZADKOWSKI i KOP-
CZYŃSKI — Lwów,**
Plac Bernardyński 1. 3.
**MAGAZYN BRONI i
Pracownia rusznikarska.**

Polecamy broń myśliwską,
śrutową i kulową, oraz wszelkie
przybory łowieckie. Repara-
cya i uskuteczniamy tanio a
dokładnie. Ceny niskie. 9850

FORTEPIANY!

Największy wybór, najdogod-
niejsze warunki i najprzy-
stępniejsze ceny w składzie
— JANA ŚLIWIŃSKIEGO —
Lwów, ul. Kopernika 16.
10792

Erlańskie winogrona

5-kg. kosz k. 3—, pigwowe
jabłka k. 3—, tegoroczne or-
zechy k. 3-50, brzoskwinie
wielkie k. 4—, małe k. 3—.
pomidory 1-80, szpinak, włos-
ka kapusta, selerzy mieszane
k. 2—. Wysyła Głós Bła,
Erlau (Węgry). Koresponden-
cja niemiecka. 11243

Tylko 450 kor.

Kompletne sypialnie z lustra-
mi i marmurami im. orzechow-
e, dębowe, mahoniowe i pa-
lisandrowe. Ogromny wybór
mebli sjonowych, jadalni, po-
koi męskich, mebli giętych i
luksusowych; sofy, otomany,
fotele zwykłe i rozkładane.
Łóżka mosiężne i żelazne, łó-
żeczka dziecięce, materace
sprężynowe i druciane.
Największy wybór dywanów,
chodników, portyer, skór, kap-
pledów, koców, kołder, mate-
raców, poduszek itp. 10470
Prosimy przed zakupem gdzie
kolwiek bądź łaskawie zoba-
czyć przedtem nasze zakłady
i porównać ceny. Przy więk-
szych zamówieniach możliwie
najdogodniejsze spłaty bez
podwyższenia cen. Własna
pracownia tapicerska, stolar-
ska i pościelowa — polecają

**Józef Kazimierz
Schuster Toczyński**
Lwów, ul. 3 Maja 5.

Najmodniejsze Paski

Boa strusie, Weloniki, Kołnier-
ze, Krawaty, Rękawiczki,
Pończochy poleca najtaniej
Ferdynand Güttler
ul. Halicka 20. 10420

Berlin
jedyne
Hotel Polski

pod firmą 9241

Hotel Metropole
pod Lipami (Unter den Lin-
den) 20, drugi dom od Pasa-
żu, 3 minuty od dworca Fry-
derykowskiego.
Oświetlenie elektryczne.
Pokoje od 2-80 marek.
Usługa cała polska.
Tomaszowa Jedwabiska.

Wkładki pieniężne
ponad K 500 oprocento-
wuje się po 10 prc.
Warunek: niewypowiedzenie
kapitału do dnia 31 grudnia
1908. Pośrednicy wykluczeni.
Zgłoszenia w języku niemie-
ckim pod adresem „Bank“ do
Adm. Słowa Polskiego. 11042

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzesznością zgłoszenia (ofe-
ty) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub syfiry).
Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zaświadczeniem naszym nam oka-
zicielom naszych kwitów ogło-
szeniowych.
Przeszliśmy przed doła-
czaniem do ogłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpi-
sy bowiem zupełnie wystarczą
a w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomocni być
nie możemy.
Listów poleconych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwzględnie nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających zna-
nych (koresp. prywatną itp.) nie
drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

MAGAZYN MEBLI

Herman Steil Lwów, Tea-
tralna 16, naprzeciw szkoły
Mickiewicza — poleca kom-
pletne sypialnie, jadalnie, sa-
lony. Meble gięte, żelazne i ta-
picerowane. Kupuje i zamie-
nia stare meble na nowe.
9784

Samowary

tylko
oryginalne
turskie
poleca
c. k. nadworny dostawca
KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD PORCELANY
Lwów, plac Maryacki 10.
Cenniki ilustrowane proszę
żądać, a bezpłatnie nadeszle.

Ważne

dla P. T. Panów
inżynierów, architektów i t. d.
i t. d. Leksykon Luegera. —
Drugie nowo opracowane wy-
danie w 8 ozdobnie oprawio-
nych tomach niezbędny dla
każdego technika, na spłatę
w ratach miesięcznych po ko-
ron 6.
**Dostawa bez żadnych za-
datków franko.**
Katalog wszelkich najnow-
szych niemieckich dzieł nau-
kowych z zakresu architektu-
ry, inżynierii, budowy maszyn,
budownictwa lądowego i wo-
dnego i t. d. gratis i franko.
Zgłoszenia: Lwów, Fach po-
cztowy 72. 10402

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
7.10	Rawy Raskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bakaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Korozmeż, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów	6.12	Rawy Raskiej, Sokala
7.29	Ławocznego, Pesztu, Boryslawia, Kałusza	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.28	Jaworowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Boryslawia
8.23	Jaworowa	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków) od 15.6 do 15.9 w.t.
8.55	posp. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	8.40	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15.6 do 15.9 w.t.), Wieliczki, Oświęcimy, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15.6 do 15.9 w.t.)
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Jassa, N. Sącza, Orłowa (od 15.6 do 15.9 w.t.)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korozmeż	9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30.9 w.t. w niedzielę i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.30	Sianek, Sambora	10.45	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.50	Ławocznego, Kałusza, Strzja, Boryslawia, Kochawiny	11.05	Betza, Sokala, Lubaczowa
12.00	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża, Sokala, Rawy Raskiej	1.55	posp. Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korozmeż, Kołomania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
12.40	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	2.17	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego, Grzymałowa
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jassa, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonica, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)	2.26	Ławocznego, Drohobycza, Boryslawia, Kałusza
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	2.25	Kołomyi, Żydaczowa
2.16	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
2.25	posp. Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomania, Nowosielicy (p. Zaczek), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy	4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
3.51	Tuchli (od 15.6 do 30.9 w.t.), Skolego, Drohobycza, Boryslawia	4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec	5.50	Stanisławowa
4.50	Betza, Sokala, Lubaczowa, Rawy Raskiej	6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcimy
5.00	Jaworowa	6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia, Kałusza
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimy, Suchy, Kołomyje, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębic), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)	6.30	Jaworowa
5.40	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania Pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa	7.00	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
5.45	posp. Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Kołomyje, Zakopanego (p. Kraków) od 15.6 do 15.9 w.t., Orłowa od 15.6 do 15.9 w.t., N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Chyrowa (p. Przemyśl)	7.05	posp. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
9.00	Ickan, Bakaresztu, Potutor, Czortkowa, Korozmeż, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	7.10	Rawy Raskiej, Sokala
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jassa, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimy, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jassa, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
10.50	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonica, Jassa, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Boryslawia, Drohobycza, Kochawiny	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jassa, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
12.20	posp. Ickan, Jass, Bakaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy	11.15	Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jassa, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)	11.30	Strzja, Drohobycza, Boryslawia
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jassa, Krosna, Iwonica, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kołomyje, Rozwadowa, Dynowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
	Na dworzec „Podzamecz” z:	2.51	posp. Ickan, Jass, Bakaresztu, Konstantynopola, Korozmeż, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
7.01	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	3.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Labaczowa, Pesztu, Rymanowa, Iwonica, Chabówki, Mielca (p. Dębic), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimy
11.40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża		
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa		
5.15	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania Pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa		
10.19	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania Pustego, Skaly, Husiatyna, Zbaraża		
	Z dworca „Podzamecz” do:		
6.25	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża		
11.03	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża		
2.32	posp. Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa		
7.34	Podwoleczysk		
11.35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża		

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września w.t.) 9.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór: (od 5 Maja do 29 września w.t. w niedzielę i rz. k. święta) 1.40 popołudnia, (od 1 czerwca do 31. sierpnia w.t. w niedzielę i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud. i 5.00 popołudnia, (od 1 do 29 września w.t. w niedzielę i rz. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 w.t. codziennie), 1.15 popołudnia i 9.25 wieczór: (od 1/5 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta) 1.10 wieczór.
ze Szczerca (od 2/5 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta) o 9.41 wieczór.
z Lubienia (od 1/5 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta) o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 5 maja do 29. września w.t.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud., (od 5 do 29 w.t. w niedzielę i rz. k. święta) 12.41 popoł.; i od 16 do 31 w.t. w niedzielę i rz. kat. święta 9.45 rano: (od 5 do 31 maja i od 1 do 19 września w.t. w niedzielę i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.
do Janowa (od 1/5 do 30/9 w.t. codziennie), 9.1. przed poł. i 3.25 popoł. od 1/5 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta 1.15 popołudnia.
do Szczerca 10.45 przedp. i od 1/5 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta 1.10 popołudnia.
do Lubienia 2.10 popołud. do 29 do 15/9 w.t. w niedzielę i rz. k. święta.

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszymi literami. Zwykłe i zastawiane bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana L. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedzielę i święta od 9 rano do 1 pop.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadawane korespondentkami Inseratowymi, bezwarunkowo otrzymują umieszczenie.
Adresator: „Słowo Polskie“.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
i wojskowa 10574
szkoła przygotowawcza
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIK
Lwów, Piekarska 1. 37.
10574

Przech uczniów szkół średnich za opłatą po 110 k. miesięcznie przyjmie pensjonat Sapiehy 35. 10710

Kurs do egzaminu wydziałowego grupa II i III, oraz prywatne przygotowania do matury nauczycielskiej. Zakład Olgi Filippi, ulica Zimorowicza 3. 10772

Od dnia 28 września nauka języka niemieckiego, konwersacji i literatury odbywa się przy ul. Długosza 29. Franciszek Konrad. 10943

Parisienne medailles de la Sorbonne, (sachant aussi anglais, allemand, bonne musicienne) cherche leçons en ville ou chez elle. Adr.: J. L. 25 Administration de Słowo. 11035

Uczeń VII kl. gimn. sumien-ny i energiczny poszukuje lekcyi za wikt i stancję w miejscu lub jakiegokolwiek bądź zajęcia na wsi. Zgłoszenie w Administracji Słowa Polskiego pod „Sumienny“. 11019

English Teacher gwes les-sons. Also conversation, — Sykstuska 8, 1 floor gallery. 10860

Kaderników na wikt i mie-szkanie przyjmie inteligentna niemiecka rodzina. Jabło-rowskich 10, 1 p. 10819

Osoba w średnim wieku in-teligentna bardzo cierpliwa potrzebna do wychowania starszego chłopczyka. Sienkie-wicza 5, II p. od podwórza. 11324

Profesor gimnazjum przy-jmie studentów. „Sukces“ Słowo Polskie. 11327

Technik poszukuje lekcyi matematyki, fizyki, geome-tryi wykresnej. Lwów, Szep-tyckich 56, oficyna, parter 5. 11319

Maturzysta gimnazjalny po- szukuje lekcyi na wsi lub w mieście za skromnem wy- nagrodzeniem. „A. B.“ poste- rest. Razymno. 11308

Student VI klasy realnej po- szukuje lekcyi za wikt i mieszkanie. Zgł. do Admin. pod „Promień“. 11307

Demoiselle française cherche leçons. Adresser sous: „Artémise“ Lwów poste rest. 11303

Franc. angiel. niem.
The BERLITZ SCHOOL
of Languages
Lwów — ul. 3 maja 1. 2
Największy instytut języków obcych dla pań i panów.
Wpisy codziennie. 11096

Posady poszukiwane

Osoba wolna w średnim wie-ku znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domo- wem poszukuje zajęcia u księ- dza lub u starszego pana. Zgł. pod adr. „W. Z.“ I. 26 a św. Zofii. 11009

Pomocnica pocztowo-telegra- ficzna zajmie się też gos- podarstwem poszukuje posa- dy zaraz. „Bończa“ poste-rest. Stanisławów. 11024

Orzelnik mający kurs go- rzelniarski, posiadający 23 letnią praktykę, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia przyjmuje WPan Michał Kau- ski, p. Podkamień koło Bro- dów. 11315

Rutynowany buchalter i ko- respondent szkoły handlo- wej w Czerniowcach władają- cy językiem polskim i niemie- ckim z 4-letnią praktyką po- szukuje posady. Łaskawe zgł. pod „I. I.“ do Adm. Słowa. 11043

Młodzieniec, lat 20, dałby 100 K i więcej za wyro- bienie posady w większej asekuracji. „Młodzieniec“ do Biura Sokołowskiego. 11320

Osoba dystygnowana, młoda, władająca kilkoma językami poszukuje miejsca towa- rzyskiego do wyjazdu za granicę, ewentualnie obejmie też za- rząd zamożnego domu. Zgło- szenia uprasza się do admini- stracji „Słowa Polskiego“ pod „Towarzyszka“. 11317

Orzelnik, wieloletni praktyk z chlubnymi świadectwami poszukuje posady w miejscu lub w Królestwie. Zgł. „Or- zelnik Sieniawski“ do Adm. Słowa. 11098

Panna z ukończoną 8 klasą poszukuje posady bony. Adres „Zoologia“ poste rest. Lwów. 11316

100 Koron przeznaczam za wyrobiecie mi po- sady rządowej. — Zgłoszenia pod „Ema“ do Adm. Słowa Polskiego. 11304

Panna z ukończoną 8 klasą biegła w rachunkowości pisząca na maszynie „Reming- ton“ poszukuje posady. Poste rest. „N. 100“ 11323

Posady zaafirowane

Kancelarya adwokata dra Wilhelma Gangberga w Przemyśle poszukuje ruty- nowanego koncyplenta. 10980

Kuchenkę i sześć guldenów K tygodniowo za posługę i wiktowanie jednej osoby dam kobiecie wiekowej, mającej najwyżej dwoje starszych dzie- ci. Wiadomość ulica Bema 20, parter na lewo, drzwi 8, mię- dzy godz. 1—2 popoł. 10879

Pisarz, prowentowy i prak- tykant gospodarczy obaj na stół potrzebni do dobr Ponikwa p. loco. 11072

Kancelarya adwokacka w mieście obwodowem po- szukuje koncyplenta z prawem substytucji. Pensya 2880 kor. Zgłoszenia „Prawnik“ przy- jmuje biuro Plochna. 11048

Korespondenta bardzo bie- głego w korespondencji polskiej i niemieckiej poszu- kuje zaraz fabryka we Lwowie. Wiadomość Biuro dzien- ników Brücka Lwów Sykstus- ka 26. 11030

Dobrze polecony magister znajdzie stałą posadę w aptece w Delatynie. Nieuwzglę- dnione oferty zostaną bez od- powiedzi. Rudolf Kuhl, apte- karz w Delatynie. 10972

Praktykanta zdolnego, z do- brego domu, z dobrem pi- smem — przyjmie zaraz Skład sukna Zajacek Lankosz, Jagiellońska 3. 9110

Adwokat na powiecie po- szukuje zaraz koncyplenta. Wiadomość: adwokat Landau, Kołomyja. 11093

Zakład fryzjerski Zygmunta Kostynowicza poszukuje pomocnika zaraz. Leona Sa- piehy 29. 11306

Artykuły spożywcze

Winogrona dellkatesowe polecam w najlepszym gatunku za 3 kor. 50 hal. — 5 kg. koszyk pocztowy tran- ko za zaliczką. — Janószky Gyula, Nyiregyhaza, Węgry. 9618

Pieniądz każdy wyrzuca, ku- pując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencji Monopol sporządzać można każdy li- kier, oszczędzając 50 proc. Główny skład — Najtńsza DROGUERYA Menkera, ul. Kazimierzowska, róg ul. Re- znickiej. 10763

Do handlu Starego Wohla nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy zna- komitej dobroci. 9710

Około 40 cent. metr. dobo- rowych mieszanych ga- tunków jabłek zimowych Ramburg, Renety, Kardynały, Szetyny czerwone i zielone, winówki, cytrynki po 30 kor. cetn. metr. z opakowaniem stacya kolei Skala wysłała Za- rząd lasów Skala. 11070

Zarząd pasieki A. KRAIN- SKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysłał w 5-cio kilowych blaszankach, wszy- stko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód li- powy w cenie 7 kor. — Wy- syła również miodypitne, wy- szczególnione na kilku wy- stawach, a to stołowy kaszte- lański, królewski i miody pi- tne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 8633

Kupno i sprzedaż

Rebulki hyacentalne, tulipa- nowe, krokusowe i narcy- zowe wysłała po jaknajniższej cenie Antoni Klimowicz, Lwów Kulturę załączam. 10795

Przewka owocowe w jesieni r. b. sprzedaje krajowy Zakład sadowniczy w Zale- szczykach. Cenniki na żada- nie wysyłamy odwrotną po- czta franco. 10509

Główna bardzo dobrego kilka- set centnarów tuż przy sa- mym Lwowie po 8 K sprzeda. Adminstr. Dzierżawy Rożnia- tów. 11016

Urządzenie mahoniowe an- tyk. Łyczakowska 39, par- ter, drugie drzwi. 11049

Pawie pióra hurtownie 7577

M. & L. Patzovsky Wiedeń VII. Hermannsgasse 11

JOZEF SCHUSTER przeniósł

swój znany skład i pracownię koider i materaców z ul. Ko- pernika na ul. 3 Maja 1.5 pod firmą Schuster i Toczyski. Pozostałe koidry i materace sprzedajemy po cenach zna- cznie niższych przeto pole- camy koidry po kor. 4, 7, 10, 12, 14, 16, jedwabne atlasowe od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej. Materace czyste włosienne od kor. 25, 30, 35, 40 do k. 70 za 3 poduszki. Łóżka uniwer- sale po kor. 24, 33, 38, 40. — Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne od najtańszych. — Kompletne sypialnie, jadalnie, salony itd. Na ul. Kopernika nie mamy żadnej pracowni i prosimy adresować tylko ul. 3-go Maja liczbą 5 Józef Schuster i Kazimierz Toczyski. 10469

Interesy handlowe

Cichy spółnik lub spółniczka z kapitałem 6—8 tys. kor. potrzebny do bardzo dobrego dziesięć lat trwającego intere- su. Zysk zapewniony. Wiado- mość pod „Cichy spółnik“ do Admin. Słowa pol. 11084

Folwark blisko Lwowa w obszarze 106 morgów, 1 ki- lometru od stacyi kolejowej, nabyć można z inwentarzem i kresencją za 80.000 koron. Wkładka wymagana 10.000 k., reszta na spłaty. — Wiado- mość w Doroteum przy ul. Szajnochów od godz. 10—12 przedpoł. 11100

Sklep naftowy do odstąpie- nia katolikowi. Wiadomość Lindego 2 parter drzwi na le- wo. 11329

Kapitały do 5000 K mogą być do 10 proc. oprocento- wane. Blizsza wiadomość w Doroteum przy ul. Szajnochów (róg Sykstuskiej) 11301

Nieruchomości

Las jodłowy 35-letni 90 mrg. obejmujący a przy Dubie- cu leżący sprzeda adwokat Antoni Neveczerski, Czer- niowce. 11052

Na sprzedaż pod korzystny- mi warunkami folwark 52 morgów z budynkami, inwen- tarzem żywym i martwym. — Odległość od stacyi kolejowej 15 minut od Lwowa godzina kołmi. Zgłoszenia poste rest. „Folwark“ Lwów za okaza- niem kwitu inseratowego. 11034

Folwark 330 morgów jest do- zamiany na kamienicę. — Dzierżawa 200 morgów z in- wentarzami i kresencją jest zaraz do wzięcia. Tysięcy kil- kanaście jest do wypożyczenia na hipotekę. Biuro konc. Euro- pejskie pl. Dąbrowskiego 1, 11008

Piękna rezydencya tuż pod Krakowem pałac i ogród oraz 200 morgów ziemi wy- jatkowo tania do nabycia. Poszukuję kupca na kilka majątków ziemskich — we wschodniej i zachodniej Ga- licyi oraz na kilka realności w Krakowie położonych. Do umieszczenia na hipote- cie z pupilarnem bezpieczeń- stwem poszukuję gotówki na 8 proc. Wiadomość w kance- laryi adwokata dra Karola Łepkowskiego w Krakowie, Polska 1. 9. 11073

Realność z dużym ogrodem, 19 mtr. frontu budowlane- go przy ul. Łyczakowskiej (1 sekcy) bardzo tania do sprze- dania. Wiadomość Bukowczyk Hetmańska 8. 10910

Majątek 3500 morg., 2200 m. roli i łąk, 3300 m. lasu, 800 m. rebnego? 85 wagonu kontyngentu, 16000 K docho- dów suchych z inwentarzami i zbiorami sprzedam korzy- stnie. Gotówką 150.000 zł. po- trzeba. — Majątek 5500 mrg. 5 folwarków, 30 wagonów kon- tyngentu 2400 mrg. lasu w po- łowie rebnego, suchych do- chodów 40.000 K, ogólnych dochodów 140.000 K, na do- godnych warunkach sprzedam. Gotówką 300.000 zł. Łaskawe zgł. „Lewarth“, Lwów, Biuro Plochna. 11091

Parcela pod budowy przy ul. św. Łazarza 6, i par- celi przy ul. Bogusławskiego 2, do sprzedania. 11315

Mieszkania i sklepy

6 i 5 pokoi, z kuchnią, przedpokojem, łazienkami i 4 pokoje z kuchnią, przed- pokojem i przynależnościami do najęcia. Żulińskiego 6. 10854

Pokoik frontowy z osobnem wejściem z meblami lub bez (najchętniej paniom). — Wiadomość Jabłonowskich 2, 1 p., drzwi 4. 10915

3 pokoje kuchnia, 2 pokoje kuchnia i pokój kuchnia do wynajęcia ul. Gródecka 51. 11088

Mieszkania z komfortem, lokale nadające się na sklepy, biura, kawiarnie itd. od 40 do 500 koron miesięcznie na rynku grodeckim naprze- ciw kościoła św. Elżbiety. — Wiadomość na miejscu Gro- decka 48, 1 p. od 3—5 w Za- rządzie realności. 10990

Kochanowskiego 42, 2 do 7 pokoi z kuchnią, przed- pokojami, balkonami na 1 p. Św. Zofii 11d, 3 pokoje, przed- pokój, kuchnia. 11090

Słuchaczki uniwersytetu lub panie znajdujące elegancie umieszczenie z wiktom po 100 koron miesięcznie. Asny- ka 8, 1 p. na prawo. 11326

Zyblikiewicza 26, 3 pokoje z łazienką zaraz do wynaj-ęcia. Wiadomość: ul. Długo- sza 19, 1 p. 11330

Poszukuję mieszkania z wi- ktem u porządnej rodziny izraelskiej. Zgłoszenia A. S. 100 post. rest. 11313

Pokój umeblowany z calko- witem utrzymaniem zaraz do wynajęcia, cena umiarko- wana. Stryjska 12c I piętro. 10842

Mieszkania 3, 4, 5, 6, 7, 8, pokojowe i apartamenty kawalerskie z komfortem do wynajęcia, ul. Turecka 4. 10947

Dla Panów Akademików z domów obywatelskich pokoje wraz z całem utrzy- maniem w Pensionie Palatyn, Gołębia 12, blisko Uniwer- sytetu. 10952

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Filip Palinger, egzaminowa- ny masarzysta wykonuje wszelkie masarze. Zygmun- towska 11a. 10289

Jukiery rasowe, średnie, ko- losalne chody, sprzedam. Wiadomość: ul. Lindego 9, Dozorca. 11066

Mleko różane

znakom. środek na cęć K 2— do tegoż mydło balsam. — 80

Csan znakomity środek na zęby woda do ust K 176 proszek do ust K. — 88

TANNINGENE najlepszy śro- dek farbowa- nia włosów K 5—

Anton J. Czerny WIEDEŃ, 1. Wallfischgasse 5. XVIII. Carl Ludwigstrasse 6. Składy we wsz. aptekach i droger.

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyro- by złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i re- paracye. 10238

Materiały do robót ręcz- nych, juty niciane i weł- niane, kanwy „Congres“, włó- czki, wełny do robót druto- wych i szycielkowych, baweł- ny D. M. C. poleca w wielkim wyborze FERDYNAND GÜTLER ul. Halicka 20. 1041

Wozy wielkich typów i uprząże

używane, pierwszoklasowe, wszelkiego rodzaju tania do nabycia w wielkim składzie Karola Fischera, Wiedeń II., Praterstraase 72, Hotel Nord- bahn. Tel. 20197. 7511

Przepuklinę

leczy się w 8 dniach trwale w SANATORYUM Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 8872 Prospekty za nadaniem marki na odpowiedź.



WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 180
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor.	K. 780
3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej	
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist.	K. 450
2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie	
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów	K. 480
K. 3—, w oprawie ozdobnej	
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigra- cyjne“	K. 6—
„Opowieści japońskie“	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 360
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3—
Scławus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 360
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 120
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazańska“, powieść	K. 180
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 120

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony. Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszyst- kich księgarniach. 2112

— — — FABRYKA ZAŁOŻONA w r. 1789. — — —

Jedyna fabryka świec woskowych i blichownia wosku

Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 45 poleca: 11318

Świece woskowe ołtarzowe do Sanctissimum, Stoczki woskowe, Gromnice białe i malowane, Świeczki wo- skowe na Boże drzewko, Kwiaty do świec i ołtarzy, Miód biały czysty lipowiec, znakomity w smaku, jedy- ny środek przeciw kaszlowi stoiki po 80 hal. i kor. 1-40.

Los komunalny m. Wiednia jeden z najlepszych losów po- lecamy obecnie specjalnie ze względu na niski kurs. Cena aż do odwołania K 600— w ratach po 20 kor. Pierwsza rata 20 K stempel i po- datek 6 K, oraz ubezpieczenie 5 K 50 h., razem 31 K 50 h. Dalsze raty po 20 K. — Ciągnienie już 1 listopa- da. — Do ciągnięcia 15 listopada polecamy 3 proc. losy kred. 1 em. na raty po 12 K za 350 K (mniej kuponu K 15) za K 335—. Pierwsza rata zpn. 15 K, dalsze po 12 K. Promesy na te losy po 5 K łącznie z stemplem i przesyłką. „Gazeta handlowa“ wychodzi naszym nakła- dem dwa razy w miesiącu.

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca w Milano

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania
jest najskuteczniejszą piółunówką świata
Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklanecka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.

2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompania wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

JAVOL

UTRZY-
MUJE



WŁOS

Butelka Javolu, wystarczająca do dłuższego używania kosztuje kor. 4 i jest do nabycia w aptekach, drogeriach, lepszych perfumeryach i składach wszystkich.

Javol proszek do mycia głowy (Shampoo) 11183

30 halerzy paczka. Całkowicie nieszkodliwy. Nadwyzczaj dogodny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2 Hintere Zollamtsstrasse 3.

Oryginalne „Victoria”



Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singer”, „Central Bobbin”,

„Pieścieniowe” i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 19
Lwów plac Bernardyński 1.
Warsztat reparacyjny.

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firma 13
K. Rząca i Chmurski

w Krakowie
ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vieft, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeriach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Hatlicka 5.

RYDZE

marynowane la w słoikach szklanych za słoik kor. 5.

Ila w baryłkach kor. 4.—
Kiszone kor. 3-80.—
Kompot gogodowy koron 6.— wszystko za paczkę 4 1/2—5 kg. franko pocztą za zaliczką. Grzybk i suszone, prawdziwe karpacie za kilo loko tu kor. 7—8.

poleca
KELLNERA

dom wysyłkowy produktów krajowych w Kosowie.

7426

Bezpłatnie i bez porta



wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
c. k. dostawca nadw. Hanns Konrad
Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 985 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 480, 580, 680 i wyż. Do tego smyczek K. —80, 1. 160. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Wozy wielkich typów i upręże

używane pierwszoklasowe wszelkiego rodzaju tanio do nabycia w wielkim składzie Karola Fischera, Wiedeń II., Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 7511

Wanny prawdziwe cynkowe parnie i wanny nasiadowe po 6 zlr. poleca Ferdinand Bourdon, Jagiellońska 2. 10468

AKWIZYTORÓW

do podróży dla działu ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, przyjmujące wprowadzone Tow. ubezpieczeń pod bardzo korzystnymi warunkami.

Przyjęte być mogą tylko osoby inteligentne, energiczne i zdolne, z nienaganną przeszłością. Listowne oferty z oznaczeniem wieku i całego życiorysu pod nap. „Znaczne i stałe dochody” do Administracji Słowa Polskiego. 10736

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina”

— Lwów, Pasaż Haasmana —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowsze kroju
z prostą brylą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin.



0778

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya” Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, usmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł.
Cena flakonów kor. 1 20 i 2—

„Haya” Wodę areńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieżu.
Flakon kor. 1 23.

„Haya” Puder higieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę.
Cena pudełka 1 kor.

„Haya” Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białosć.
Puszka 80 hal.

Wysyłka na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

Przez państwo i miasto Wiedeń subwencyonowany Pierwszy wiedeński naukowy prywatny Instytut z pensjonatem kucharstwa i gospodarstwa domowego z kursami przemysłowymi, muzyki i malarstwa Przez wys. c. k. Radę szkol. Kursy uzup. dla dziewcząt autoryzowane. (4 klasy).

Przełożona i właścicielka: Pani EUGENIA EDLE von PETRAVIC. Telefon 20833. Wiedeń. Goldschmiedgasse 10. Prospekty bezpłatnie. 7490

Kompletna lista ciągnięć

z dnia 25 września br. odbytego w obecności królewskiego notariusza publicznego z zachowaniem prawnie przepisanych formalności, zawierająca spis tychże w ciągnięciu wylosowanych i wypłacalnych w dniu 1 kwietnia 1908

obligacji komunalnych

4 0/0-owych, płatnych za cenę nominalną

4 1/2 0/0	„	„	„	z premią 10 0/0	11058
4 1/2 0/0	„	„	„	5 0/0	
4 0/0	„	„	„		

Peszt.-Węgiersk. Banku handlowego

(Pester Ungarischer Commercial-Bank)

w Budapeszcie.

zamieszczona jest w urzędowej „Wiener Zeitung” z dnia 1 października br. i w „Deutscher Reichs- und königlich preussischer Staatsanzeiger” z dnia 2 października br.

Listy ciągnięć sprowadzać można bez kosztów przez podpisany instytut, jakoteż przez wszelkie znaczniejsze banki, bankierów i domy wymiany kraju i zagranicy, gdzie się także znajdują szczegółowe prospekty i gdzie się wypłaca również płatne kupony i wylosowane papiery bez potrąceń kosztów.

Peszteńsko-Węgierski Bank handlowy

(Pester Ungarische Commercial-Bank)

w Budapeszcie.

JAN IHNATOWICZ

poleca 10621

wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp. flakon hal. 50

APSEINA wyciąga plamy tłuste z materii jedwabnych kolorów. hal. 50

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40

cały hal. 60

BRAZYLINA, prane w brazylii materie czarne wypłowiały i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet hal. 16

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon h. 50

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40

KWASEK w lasceczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka hal. 10

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — W Krakowie: Sukiennice 20. — W Przemyśle: ul. Mickiewicza 11. — W Stanisławowie, ul. Sapieżyńska.

KORZEN mydlany do prania materii jedwabnych odfuszczonej i zbrudzonej, pakiet po h. 4 i 8

MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarych z materii bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmieci, rosołu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materii wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilaj trawą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materia nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materię białą wełnianą z brudu i kurzu hal. 40